Nr 56. Kraków, 7 Marca — Piątek. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi …stw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

…tę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy …przekazy pieniężne na prenumeratę, ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco …cyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Kraków 6 marca.

Przegląd Polityczny.

W Izbie panów składa dzisiaj hr. Ryszard Belcredi sprawozdanie, w imieniu prawniczo-politycznej komisyi o zarządzeniach wyjątkowych. Sprawozdanie daje obraz ruchu anarchicznego, począwszy od r. 1879, tudzież wspomina o licznych pisemkach i broszurach, przesiąkniętych szalonym fanatyzmem, propagujących najwstrętniejsze zasady, i dążących do zatarcia w klasach robotniczych wszelkiego poczucia prawa i sprawiedliwości. Obałamucone masy mają być pozyskane dla krwawej anarchii, a droga do niej ma być utorowaną mordami, pożogą i rabunkami. Wobec zbrodniczych agitacyj, przybierających w ostatnich czasach niezwykłe rozmiary, była, zdaniem komisyi, władza wykonawcza nietylko uprawnioną, ale nawet obowiązaną zarządzić stan wyjątkowy, gdyż wszystkie warstwy ludności, a niemniej sami robotnicy potrzebują silnej opieki dla swej uczciwej pracy. Co się zaś tyczy zawieszenia sądów przysięgłych, to komisya wnosi przyjęcie do wiadomości tego rozporządzenia, które opiera się na poważnej opinii najwyższego trybunału, a w czasach, gdy w ślad za pogróżką anarchistów następuje szybko czyn zbrodniczy, należy bezwzględnie czuwać nad zabezpieczeniem swobodnego orzeczenia sądów.

Po pełnem posiedzeniu zbierze się dzisiaj komisya dla fideikomisu Izby panów i rozpocznie obrady nad przedłożeniem rządowem w sprawie utworzenia familijnej ordynacyi Czarkowskich.

W Izbie deputowanych ma się już jutro rozpocząć debata budżetowa. Zdaje się atoli nie ulegać wątpliwości, że załatwienie ustawy o eksploatacyi nafty, tudzież pierwsze czytanie wniosku Lienbachera o egzekucyi gruntów włościańskich, zabierze tyle czasu, iż nawet o zagajeniu dyskusyi nad preliminarzem budżetowym trudno myśleć. W dyskusyi nad sprawą eksploatacyi nafty, przemówi pierwszy dep. Kowalski, jako jeneralny mówca za przedłożeniem rządowem.

Komisya dla sprawy Dra Kamińskiego na ostatniem posiedzeniu nie doszła do żadnego rezultatu. Zapewniają, iż komisya będzie musiała odbyć jeszcze kilka posiedzeń, zanim sprawozdawca Dr Jaques i koreferent Dr Kopp będą mogli złożyć swoje sprawozdanie.

Nad sprawą uregulowania włościańskich stosunków, obradowała onegdaj pod przewodnictwem Hohenwarta komisya dla socyalno-politycznych wniosków lewicy. Obszerny na te stosunki pogląd rozwinął dep. Chlumecky, poczem przyjęto następujący wniosek Riegera: Wzywa się rząd, aby na podstawie sumiennego kwestyonarza i przy zasięgnięciu pomocy władz i stowarzyszeń gospodarczych zebrał te wszystkie daty, które mogłyby posłużyć do należytego ocenienia niedostatków, zachodzących w naszych stosunkach agraryjnych, i aby na sesyi następnej wniósł projekt ustawy, przedstawiający środki, któreby dały możność kompetentnemu czynnikowi prawodawczemu uchylenia owych niedostatków, o ile da się to osiągnąć na drodze ustawodawczej.

W Izbie niższej sejmu węgierskiego odbywa się dyskusya nad przedłożeniem o podatku gorzelnianym.

Z Budapesztu nadchodzą codziennie niemal nowe wiadomości o szerzącym się tamże ruchu socyalistycznym. Wszyscy socyaliści zostają pod ścisłym nadzorem policyi, która czuwa nad ich zgromadzeniami i dokłada wszelkich zabiegów, aby wyjaśnić stosunki, jakie zachodzą między związkami robotników. Śledztwo przeciw redaktorowi Pragerowi jest w pełnym toku. Radca policyi z Wiednia Breitenfeld przybył do Pesztu, aby tamtejszej policyi być pomocnym do wyśledzenia kilku zbiegłych z Wiednia anarchistów. Niektóre dzienniki donoszą, iż miał on dłuższą audyencyę u prezesa gabinetu Tiszy; dzisiejsza zaś *Polit. Corr.* stanowczo temu przeczy.

Dziś otwartym zostanie parlament niemiecki. Mowę tronową odczyta minister Boetticher.

Na porządku dziennym sejmu pruskiego był wczoraj wniosek Windthorsta o zniesienie tak zwanego „Sperrgesetz,“ zawierającego postanowienia, w jakim razie wypłata pensyi i innych należytości duchownych może być wstrzymaną. Wiadomo, że w niektórych dyecezyach ustawa ta zawieszoną już została; Windthorst żąda zupełnego zniesienia jej.

Pogłoski o nieporozumieniu między ks. Bismarkiem a Gosslerem utrzymują się bez przerwy, chociaż dotąd dostatecznie nie są wyjaśnione. Mówiono zrazu, że nieporozumienie to tyczyło się tylko ustawy o uposażeniu szkół. Teraz utrzymują znów w kołach konserwatywnych, że oświadczenie Gosslera w Izbie, tyczące się arcybiskupów Melchersa i Ledóchowskiego, stało się kanclerzowi niewygodnem. Chociaż bowiem, jak utrzymują, nie myśli on dotąd o przywróceniu arcybiskupa Ledóchowskiego, chciałby przynajmniej zatrzymać sobie w sprawie arcybiskupstwa kolońskiego wolną rękę. W takim razie jednak nie powinienby pozostać w urzędzie minister, który oświadczył, że przywrócenia arcybiskupów kolońskiego i gnieźnieńskiego nigdyby nie kontrasygnował. Pocieszne jest rezonowanie dzienników liberalnych, które utrzymują, że to nie powinno być dla ministra powodem do ustąpienia, boć on tylko przeciw przywróceniu obudwu razem się oświadczył, jeźli ich jednak po jednemu przywracać będą, może pozostać w urzędzie.

Dzienniki rosyjskie powiadają, że dotychczas niewiadomo jeszcze, kto zostanie posłem rosyjskim w Londynie. Krążą w sferach dobrze zazwyczaj poinformowanych domysły, że nominacyą na posła w Londynie dostanie pan Stahl, poseł w Sztuttgardzie, ponieważ br. Ikskul, którego przedtem wymieniano jako kandydata na posadę posła w Londynie, posady tej nie przyjął, wymawiając się brakiem zdrowia i przeszkodami, wynikającemi z interesów rodzinnych. Poseł Stahl jest dyplomatą ze szkoły ks. Gorczakowa, i był zawsze uważanym przez niego jako człowiek zdolny do objęcia najpierwszych godności dyplomatycznych. Nominacya jednak p. Stahla nie jest jeszcze pewną, gdyż jednocześnie wymieniają jako kandydata na poselstwo londyńskie hr. Pietra Szuwałowa.

Russkij Kurjer otrzymał korespondencyę z Kalkuty, donoszącą, że przyłączenie Merwu do Rosyi zrobiło w Indyach głębokie wrażenie. Wszystkie indyjskie organa prasy komentują rzeczony fakt w ten sposób, że zawiera on w sobie zarodki bardzo groźnych dla Indyj niebezpieczeństw. Za jedyny środek, mogący po części zażegnać to niebezpieczeństwo, dzienniki indyjskie uważają zatrzymanie Kandaharu, ale głos powszechny (jak upewnia jeden z dzienników w Kalkucie) twierdzi, że daremną jest rzeczą pokładać nadzieję w rządzie angielskim w Indyach, aby ten krok uczynił, lub nawet — aby zaprotestował poważnie przeciw rozszerzaniu się rosyjskich posiadłości w Azyi. Miecz Damoklesa tedy nie przestanie nad Indyami wisieć.

Flota rosyjska, znajdująca się dotychczas na wodach greckich, otrzymała w tych dniach rozkaz odpłynięcia do Suakimu i zarzucenia, aż do nowego rozkazu, kotwicy w tym porcie.

Na najbliższym konsystorzu kardynalskim mają nastąpić, według doniesień dzienników rzymskich, następujące nominacye: dotychczasowy sekretarz *brewów* kardynał Mertel otrzyma godność wicekanclerza kościoła rzymskiego; jego urząd obejmie kardynał Chigi, którego dotychczasowy wydział sekretarza petycyi i memoryałów powierzony zostanie kardynałowi Ledóchowskiego.

Lud norwegski okazuje skazanemu ministrowi ostentacyjnie swe sympatye, przeciw wyrokowi shortingu oświadcza się też przeważna część prasy norwegskiej.

W sporze tym chodziło o to, czy ministrowie mogą zasiadać w sejmie norwegskim, mając mandat poselski. Sejm norwegski powziął uchwałę, że ministrowie mogą zasiadać w sejmie, ale tylko z głosem doradczym. Król nie sankcyonował tej uchwały, a ministrowie kontrasygnowali odnośne *veto*. Ztąd proces, a wyrok opiera się na tem, że królowi służy *veto* tylko co do ustaw zasadniczych. Tu chodzi jednak o wprowadzenie nowej zasady, bo uchwała sejmu chciała zmienić prawa płynące z mandatu poselskiego w razie powołania posła na ministra. To też większa część prasy uważa wyrok za bezzasadny.

Wczoraj (5 b. m.) obchodzono w Belgradzie uroczyście rocznicę ogłoszenia Serbii królestwem. Po odbytem nabożeństwie było przyjęcie u dworu. Obecnem było całe ciało dyplomatyczne i wszyscy członkowie tak obecnego gabinetu jak i gabinetu Christicza, co świadczy o zupełnej zgodzie w obu tych obozach.

Porta niepokoi się myślą, że Anglia gotowa niebawem ogłosić protektorat nad Egiptem. Skutkiem tego osoby, z rządem w bliskich stosunkach zostające, nie zaniedbują żadnej ważniejszej sposobności, aby z naciskiem przypomnieć, że między zwierzchnością Porty nad Tunisem, a Egiptem zachodzi wielka różnica. Pierwszego nie uznało wyraźnie żadne mocarstwo, podczas gdy zwierzchnictwo Porty nad Egiptem zapisane zostało w wielu ważnych międzynarodowych traktatach.

Świeże instrukcye przesłane Grahamowi zalecają mu obronę Suakimu i Trinkitatu i gromienie oddziałów powstańczych, któreby się do tych trzech miejsc i wogóle do wybrzeża morskiego zbliżały.

Sprawozdanie komisyi budżetowej, tyczące się budżetu na rok 1884, rozdanem już zostało w druku, a drugie czytanie tych przedłożeń rozpocznie się w tych dniach w Izbie deputowanych Rady państwa. Warto więc nim to nastąpi, rzucić okiem na sprawozdanie i obeznać się z najważniejszemi jego punktami.

Od czasu przedłożenia budżetu państwowego Izbie deputowanych Rady państwa, cyfry preliminarza rządowego uległy przez niektóre dodatkowe kredyty, przeważnie na budowy kolejowe, na urządzenie portu w Tryeście i na regulacyę rzeki Drawy zażądane, tudzież przez skreślenia i dodatki samej komisyi, pewnym zmianom. W przedłożeniu rządowem cyfra wydatków (zwyczajnych i nadzwyczajnych) preliminowaną była na r. 1884 w kwocie 511,119 390 złr., cyfra dochodów zaś w sumie 472,364 577 złr. Z czego wynikał niedobór 38,754,813 złr. W preliminarzu zaś uzupełnionym, a częściowo zmienionym przez komisyę, suma wydatków wynosi 515,319,373 złr.; dochodów 474 555,699 złr. z czego wynika ogólny niedobór 40,763,674 złr., czyli w okrągłej sumie 40,8 milionów.

Nad tym wynikiem rachunkowym i nad wzrastającemi dochodami z jednej, a nad wzrostem nadzwyczajnych wydatków z drugiej strony, które razem wynik ten spowodowały, czyni sprawozdanie następujące uwagi:

Porównywując budżet roku 1884 z budżetem roku poprzedzającego ze względu na ukazujący się w nich niedobór, znajdziemy, że po odciągnięciu od ogólnego niedoboru roku 1884, wynoszącego 40.8 milionów, sumę 34.2 milionów, przeznaczoną na budowy kolejowe, 0,9 milionów na budowy monumentalne i przynajmniej 0,3 milionów na nadzwyczajne instalacye w związku z budową kolei żelaznych zostające, suma rzeczywistego administracyjnego niedoboru wynosi tylko 5,4 milionów, co w porównaniu z administracyjnym niedoborem roku poprzedzającego, wynoszącym 9,5 milionów, znaczy zmniejszenie się deficytu o 43%.

W zestawieniu, jakie wysokiej Izbie podajemy, cyfry przemawiają same za siebie i uwydatniają dobitnie tak jasne, jak i ciemne strony budżetu.

Wynika z nich bowiem z jednej strony, że się zwiększają stale dochody i to płynące z takich źródeł, w których wzrost ich znamionuje polepszenie się ekonomicznych stosunków monarchii, szczególnie zaś z wzmacniającej się stale siły konsumcyjnej, jak to mianowicie dostrzedz możemy w dochodach z przedsiębiorstw transportowych i z monopolu tytuniowego.

Pomnożenie tego rodzaju dochodów o sumę 13,4 milionów, bez wszelkich zmian w wymiarze podatkowym, poczytać należy za symptom tem bardziej zadowalniający, że w krajach, w których największy wzrost tych dochodów się ukazał, niezbyt obfite żniwo i skutki klęsk elementarnych poprzedniego roku obudzać właśnie mogły obawę o zmniejszenie się konsumcyi w tym kierunku.

Nie należy też przywięzywać zbyt małej wagi do uskutecznionego już, rzeczywiście znacznego zmniejszenia się deficytu, poczytać to owszem należy za symptom zapowiadający bliski powrót finansów do zupełnego zdrowia.

Z drugiej znów strony nie można zapoznawać, że wynikający z przedłożonych zestawień stały wzrost wydatków nadzwyczajnych nie jest tego rodzaju, żeby go za odpowiedni obecnemu stanowi finansowemu uważać można. Temu to, corocznie ponawiającemu się wzrostowi wydatków nadzwyczajnych przypisać należy, że się niedobór administracyjny nie zmniejsza w ścisłym stosunku do powiększania się dochodów. Od roku n. p. przeszłego dochody powiększyły się (odliczając od nich zwiększone też stosunkowo koszta ściągania ich) o sumę 8.6 milionów, a deficyt, zmniejszył się tylko o 4.1 miliony.

Ale chociaż, chcąc ocenić sprawiedliwie pomyślne rezultaty budżetu, powinniśmy odróżniać niedobór administracyjny, ciągle się zmniejszający, od deficytu ogólnego spowodowanego klęskami przypadkowemi lub wydatkami nadzwyczajnemi, które przemijającemi tylko być powinny, przedstawia nam się jednak wysokość niedoboru ogólnego w poważnej cyfrze 40.8, na którą trzeba wynaleść pokrycie, o ile bowiem przewidzieć możemy, suma ta nie będzie mogła być z zasobów kasowych roku bieżącego pokrytą w tak znacznej swej części, jak to w roku przeszłym uczynić można było.

Na pokrycie tej sumy trzeba będzie zaciągnąć pożyczkę, a procenta od niej, wynoszące około 2.2 milionów, obciążą w takiej samej wysokości budżet zwyczajnych wydatków roku przyszłego.

Nie przeczę, mówi dalej sprawodawca komisyi budżetowej, że najznaczniejsza (bo 83% wynosząca) część wydatków nadzwyczajnych na rok bieżący preliminowanych, przeznaczoną jest na budowę kolei żelaznych i inne nakłady, cele produkcyjne na oku mające. Wobec niemiłego wrażenia, jakie zwykła sprawiać wysokość cyfry ogólnego niedoboru, nie można dość często i z dość należytym naciskiem zwracać uwagę publiczności na to, że wydatki te opłacą się sowicie, bo nietylko podniosą dobrobyt powszechny, ale podnosząc siłę podatkowania, i skarbowi z czasem rzetelne przyniosą korzyści, chwilowo jednak opóźniają one zupełne uchylenie niedoboru.

A cel ten uważa komisya za najważniejszy i radzi, aby na przyszłość unikać wszystkiego, coby osiągnięcie go opóźnić mogło.

Jeśli się zdoła uniknąć nadzwyczajnych wydatków, to uchylenie rzeczywistego deficytu, wynoszącego tylko 5.4 miliony, może nastąpić w bliskiej przyszłości. Nie mniema jednak komisya, aby i wtenczas, nawet przy zaprowadzeniu wszelkich możliwych oszczędności, cel ten osiągnąć można drogą oczekiwania, aż się suma dochodów państwa podniesie razem z powszechnym wzrostem dobrobytu. Byłoby to łudzeniem się próżnemi nadziejami. Bez wyszukiwania nowych źródeł dochodu dla państwa, celu tego stanowczo osiągnąć nie można, i na tę ostateczność zdecydować się trzeba.

Po przywróceniu równowagi w budżecie będzie dopiero można pomyśleć o prawdziwej reformie podatkowej, połączonej z obniżeniem tych podatków, które dziś są zbyt wielkim ciężarem dla kontrybuentów.

Wkońcu wspomina sprawozdanie o niedogodnościach ze zbyt późnego uchwalania budżetu wynikających i wyraża imieniem komisyi zdanie, że wypadałoby koniecznie ustanowić inny termin, od któregoby się rok finansowy (różny od kalendarzowego) zaczynał, dodając, że komisya porozumiewała się już w tej mierze z ministrem finansów, który oświadczył, że polecił już szczegółowe wystudyowanie tej kwestyi w biurach i nie omieszka porozumieć się w tej mierze z ministerstwem węgierskiem.

Sprawozdanie to trzyma się właściwej środkowej linii równie dalekiej od zbyt optymistycznego, jak od zbyt pessymistycznego zapatrywania się na stan finansów państwa; uznaje jeszcze potrzebę pewnych ofiar, aby osiągnąć główny cel wyrównania obu stron budżetu, a mimo tego otwiera nam już pocieszający widok na niedaleką może przyszłość, w której będzie można przystąpić do jedynie racyonalnej reformy podatkowej, sprowadzającej, bez podniesienia podatków, równiejszy ich rozdział, przez pociągnięcie do większych opłat kapitału ruchomego, który dotąd zanadto był uwzględnianym, a obniżenie podatków opłacanych przez zanadto dziś obciążonych kontrybuentów.

Zwierzenia Królowej.

More leaves from the Journal of a Life in the Highlands London. Smith Elder and Co. 1884.

Węzeł serdeczny, łączący królową Wiktoryę z jej poddanymi, ścieśnia się ustawicznie zwierzeniami, któremi dostojna pani szafować nie przestaje. — Wyczerpująca biografia księcia Alberta w znacznej części urosła z poufnych zapisków jego małżonki. Przed kilkunastu laty czasopisma międzynarodowe rozrywały sobie dziennik z pobytu w górach, pełne wdzięku echo z dni szczęśliwych. Zaszło w części słońce powodzenia, kiry żałobne osłoniły w połowie drogi wdowią odtąd pielgrzymkę królowej. Ale i w tym okresie życia znalazły się piękne wrażenia, słodkie chwile ukojenia i pociechy, zwłaszcza podczas każdorazowych powrotów panującej rodziny do Szkocyi, w owe Highland'y niegdyś tak miłe sercu księcia Alberta. Pomnąc na życzliwe przyjęcie, jakie przed laty piętnastu spotkało weselszych chwil wspomnienie, królowa Wiktorya postanowiła dziś udzielić szerszej publiczności kilka innych urywków z lat późniejszych, całość zaś poświęciła wiernym swym *Highlander'om*, mieszkańcom tych gór, wśród których od prostaczków nieraz jej przyszło odbierać zdrowe nauki uspokojenia i wiary.

Sama zapowiedź tej publikacyi już od kilku miesięcy niezwykłą budziła ciekawość i domysły. Spodziewano sie w nowych zwierzeniach królowej znaleść wiele historycznego i politycznego materyału, odbicie jej stosunków z lordem Beaconsfield, oceny wypadków i ludzi spółczesnych. Nadzieje te zawiodły: dostojna autorka nie przekracza ram, jakie sobie z góry nakreśliła, nie wychyla się po za obręb ulubionych gór, gdzie jej przychodziło corocznie szukać spoczynku i wytchnienia. Politycy nie mają tedy czego się uczepić w prostej opowieści, która zrzadka o donioślejsze potrąca wypadki. Natomiast jeden ustęp zapisków królowej mocno obruszył religijne przekonania jej poddanych.

Z eklektyzmem właściwym rodzinie bezwyznaniowego księcia Alberta, wdowa jego wielokrotnie nietylko unosi się nad pobożnością Szkotów, ale wyraża cześć dla religii i praktyk Prezbiteryanów, i nareszcie w *Kirku* tejże sekty przystępuje do Stołu Pańskiego. Hałas ztąd powstał niemały, a trudno mu się dziwić, skoro zważymy, iż osoba panująca w Anglii jest zarazem głową Kościoła Anglikańskiego. Zaczem wypada, iż królowa, przyjmująca Komunię św. z rąk ministra prezbiteryanów niemniejsze daje członkom ustanowionego Kościoła zgorszenie, aniżeliby to uczynił Papież rzymski, w kalwińskim zborze do Wieczerzy Pańskiej przystępując. Ale fakt ten jest tylko jednym dowodem więcej rozstroju panującego obecnie w sumieniach i przekonaniach protestantów. Ztem też jedynie zastrzeżeniem i wyjątkiem, harmonijna ta książka najchętniejszego doczekała się w Anglii przyjęcia, najszerszego na kontynencie powodzenia.

Wyrwijmy doraźnie kilka kartek z nowej publikacyi dla czytelników naszego pisma. Ks. Albert umarł w końcu roku 1861. Pierwsze zapiski odnoszą się do lata z 1862 r. Wdowia żałość wypełnia serce i dziennik piszącej. Pod datą 13 października, królowa upamiętnia odsłonięcie pierwszego pomnika ks. Alberta w Aberdeen.

„Strasznie czułam się nerwową, i rada byłabym się wymówiła od tej próby. Zaczerpnęłam jednak siły w modlitwie i wyjechałam, smutna bardzo, dziwnie osamotniona, mimo obecności mej drogiej Alicyi, Ludwika (ks. Heskiego) i Lenchen (ks. Heleny). W głowie mi się mąciło, nie potrafiłabym opisać owej uroczystości. Vicky (ks. Pruska) i Alicya były ze mną, i ten długi, smutny, ponury pochód przez ulice Aberdeenu, w słotny dzień i wśród uciszenia spółczujących ze mną tłumów, w niczem nie przypominał błogich dni przeszłości. Wysiadłam z pojazdu cała drżąca, nie było już przy mnie nikogo, aby mi wskazał, co mam czynić, co mówić. Ciężkie to było, bolesne bardzo uczucie!

. . . . Rozstrój nerwowy zwiększył się jeszcze, gdy opadła zasłona z posągu. Żałowałam, iż uciszono muzykę w chwili oddawania honorów wojskowych. Odjechałam natychmiast, i stanęłam w Balmoral o wpół do siódmej, znużona bardzo, złamana tą podróżą b e z n i e g o...“

Powoli czas koi pierwszego osierocenia rozdarcie, najmilszą zawsze osłodę królowa znajduje na tych wyżynach:

Ueber allen Gipfeln
Ist Ruh.....

Mnożą się wycieczki, dla duszy i ciała przysparzające zdrowia i pokrzepienia. Oto echo z pielgrzymki do domu Walter Scotta.

„Abbotsford, znana rezydencya Walter Scotta, znajduje się w dość posępnej okolicy. Pan Hope Scott i moja chrzestna córka, Lady Victoria, siostra księcia Norfolk, przyjęli mnie tam w gronie swych dziatek, brata i rodziny. Oprowadzili nas po pokojach niegdyś zajmowanych przez Walter Scotta. W salonie dotąd zachowano te same meble i kobierce. W bibliotece oglądaliśmy rękopis *Ivanhoe*, i inne jego powieści i poemata, nakreślone pięknem pismem, niemal bez zmian i poprawek; obok znajduje się pracownia wielkiego powieściopisarza, gdzie zamieszczono popiersie jego wedle maski pośmiertnej. Tamże pokazano nam jego dzienniczek, i sir Hope Scott prosił mnie o wpisanie w nim mego nazwiska, co mnie się zbyt śmiałem być wydało.“

Inna wycieczka, ponownie mniej udana, bawi królowę nieprzewidzianemi bałamuctwami i przygodami:

„24 września, 1867.

„Po dość urozmaiconej podróży, stanęliśmy w Glenfiddich, myśliwskim pałacyku ks. Richmond. W drodze spotkaliśmy nasze kufry, bagaże, topiące się w błocie, ale liczące na siłę czterech koni, aby je z tamtąd wydostać; ruszyliśmy dalej. Stanąwszy u celu, spostrzegamy, że panny służące dojechały, ale o manatkach naszych ani słychu. Czekamy, czekamy bez końca, nadchodzi godzina obiadowa. Sir Thomas Biddulph, przezorniejszy od innych, ma w co się przebrać. My zaś musimy pozostać w ubraniu podróżnem, bez najmniejszej zmiany. Nie mam nawet czepka. Panna służąca upina mi na głowie swą koronkową woalkę. Podczas obiadu, około wpół do dziesiątej, lokaj przynosi kilka drobnostek, ale o kufrach nie ma mowy. *Break* złamał się na złej drodze, sprowadzono wóz, który bodaj tu około północy stanie.

„Czytam tedy i piszę, aby skrócić oczekiwanie. Po północy, znużona już bardzo, kładę się na sofę. Niezmordowany Brown wybiera się naprzeciw przepadłych kufrów naszych. O pierwszej wraca, nie odnalazłszy niczego i zaklina mnie, abym się położyła. Nie bardzo mnie się to uśmiecha, w braku nocnej bielizny, ale ulegdz muszę, i koło drugiej zasypiam, „jako tako, — choćby z samego zmęczenia.“

Innym razem królowa do własnego zajeżdża pałacyku, nowo wzniesionego pawilonu myśliwskiego w *Glassalt Shiel*.

„1 października, 1868.

„Ruszamy w drogę o 4 tej, czas mamy jasny i chłodny, o wpół do siódmej stawamy w górach, myśliwski przystanek znajduję wybornie urządzony i rzęsiście oświecony. Po obiedzie cofam się do saloniku, a tymczasem wyprzątają salę jadalną. Koło dziesiątej Grant przychodzi mnie uprzedzić, że już cała służba się zebrała. Udajemy się za nim, Ludwika, Artur, Jane Churchill i ja, jest nas ogółem dziewiętnaście osób. Tańcują z kolei pięć reelów, ja jedna siedzę w miejscu. Po pierwszym tańcu przynoszą grog i Browy mnie prosi o wypicie pierwszego toastu na polewanie ogniska. Zaczem Grant pali mówkę o dzikiej ustronności tego schronienia, i wnosi moje zdrowie wśród nieskończonych okrzyków: Niech żyje nasza dobra królowa, nasza ukochana Pani! Następują śpiewy, i ten wesoły balik kończy się około północy.

„W samotności smutne myśli powracają hurmem. To dzikie urwisko było ulubionem miejscem mego kochanego męża. Zawsze tu pragnął coś zbudować. I tu oto, stanął mój pierwszy dom wdowi.“

Rodzinne wypadki raz po raz błyskają w ciągu wakacyjnych zapisków. Królem Highlandów szkockich, to książę Argyll; syn jego podnosi oczy ku córce swej monarchini. Matka w tych słowach upamiętnia owe wrażenia:

„Balmoral, 3 października 1870.

„Dzień na zawsze pamiętny. Kochana nasza Ludwika zaręczyła się z lordem Lorne.

„Rozstrzygnął spacer z Glassalt Shiel do Loch Dhu. Pojechała tam w towarzystwie Lorda kanclerza Jani Ely i Lorna. Ja się w inną udałam stronę z Beatryxą. Około siódmej wróciłam do domu. Niebawem nadeszła Ludwika i powiedziała mi, że Lorne oświadczył jej swe uczucia, prosił ją, aby zechciała żoną jego zostać, na co przystała, wiedząc z góry, iż zezwolenia mego nie odmówię. Choć nieco przygotowaną byłam na ten obrót sprawy, z żalem pomyślałam, iż mi przyjdzie ją stracić. Ale oczywiście pozwoliłam, i nie zostaje mi nic, jak tylko modlić się o jej szczęście.“

Ale przejażdżki królowej nie zawsze tak przyjemne zostawiają jej wspomnienia. Ściga ją nawet w najustronniejszych górach natrętna reporterów ciekawość. Pewnego dnia np. wyjeżdża dostojna pani w towarzystwie córki, księżniczki Beatryxy, i damy dworu, Lady Churchill, aby zwiedzić wyżyny opromienione legendą Ossyana.

„Stanęły pojazdy, wysiadłyśmy, aby na rozścielonych szalach zabrać się do odrysowania wspaniałych szczytów, które się naprzeciw nas piętrzyły. Dzień był piękny, spokojny. A jednak i tam nas dościgała natrętność pewnych reporterów, towarzyszących nam jak cienie własne. Jeden z nich zwłaszcza, — korrespondent jakiegoś szkockiego czasopisma, teleskopem śledził zdala każde nasze poruszenie. Brown poszedł wyrazić mu najgrzeczniejsze moje życzenia, aby mi dano pokój, na co grubijańsko odpowiedział: „Takie samo mam prawo jak i królowa tutaj pozostać.“ Na taką niegrzeczność, Brown mniej łagodnie się odezwał; zaczem ów jegomość zapytał hardo: — Czy wiesz, do kogo mówisz? — Oczywiście, odparł Brown, ale najwięksi w Anglii panowie nie śmieliby tak postępować sobie, jak wy, prości reporterzy.“ Pogroził mu nawet, że go wyrzuci, jeśli sam cofnąć się nie zechce. Kłótnia wzrastała, szczęściem tamci panowie nadeszli i poradzili owemu jegomościowi, aby ustąpił.“

F...

(Dokończenie nastąpi).

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 4 marca.

⊙ Jakkolwiek podróż następcy tronu na wschód przedstawioną jest półurzędownie jako wyłącznie *voyage d'agrément*, to przecież — fakt odwiedzenia kilku dworów wschodnich już sam przez się politycznego znaczenia pozbawionym być nie może. Ostateczna zmiana programu podróży wskazuje zresztą, że momenta polityczne muszą być uwzględnione. Zrazu miała się podróż rozpocząć od Belgradu, a skończyć na Konstantynopolu; jeograficznie byłoby to najprościej. Gdy jednak panujący wschodni niektórzy jeszcze w pewnej zależności od sułtana pozostają, innych godność świeżej jest daty, względy przeto dyplomatyczne wpłynęły na zmianę, tak, że pierwszą wizytę otrzyma sułtan, potem król rumuński, potem król serbski. Podróże te mają tę ważną stronę, że Arcyksiążę następca tronu, umysł otwarty, temperament ruchliwy, dusza młoda, szuka ludzi, z którymi mógłby bliższe i żywsze utrzymywać stosunki. Wiadomo, że jest szczerze zaprzyjaźniony z wnukiem cesarza niemieckiego, księciem Wilhelmem, o którym w *la société de Berlin* dziwne i obiecujące stoją rzeczy. Im więcej osobistych stosunków zawrze następca tronu, zwłaszcza na wschodzie, zwłaszcza z książętami wiekiem do niego zbliżonymi, tem większy może być stąd pożytek dla niego i dla państwa.

Z powodu tej podróży został przyspieszony na 7 kwietnia termin wystawy i kongresu ornitologicznego, któremi następca tronu osobiście się zajmuje. Jest to książę o wykształceniu i kierunku zupełnie nowożytnym; posiada nauki humanitarne, prawne, ale z zamiłowaniem oddaje się tylko naukom i badaniom przyrodniczym, podróżom, najwięcej też przestaje z ludźmi, którzy w tym kierunku pracują. Godzi się z tem zapał do myśliwstwa, nie cierpi na tem kierunek wojskowy, owszem jako jenerał i komendant odznacza się następca tronu wszelkiemi właściwemi zaletami.

Dowiaduję się, że w wystawie i w kongresie wezmą udział Polacy, co jest bardzo pożądanem. Nie powinniśmy ani zaniedbywać, ani lekceważyć żadnej sposobności, żeby okazać, iż pracujemy ze skutkiem i w niczem w tyle za innemi narodami nie zostajemy. Wielka szkoda, że taki specyalista, jak hr. Kazimierz Wodzicki, nie będzie mógł przybyć z powodu zdrowia i wieku. Nie wątpię jednak, że hr. Włodzimierz Dzieduszycki, prof. Nowicki, Dybowski i inni stawią się tutaj, jako reprezentanci polskiej pracy i nauki.

Arcyksiążę Karol Ludwik zwiedził w zeszłym tygodniu pracownię malarza Tadeusza Rybkowskiego i bawił tam godzinę, oglądając prawdziwe dzieła sztuki. Artysta wykończył właśnie dwa obrazy robotą miniaturową, orszak weselny i jazda sanną; na tutejszą roczną wystawę w Künstlerhauzie wykończył wielkie płótno: jarmark w Przemyślu, obraz znakomity, pełen życia, ruchu i wybornych typów; do Warszawy zaś przygotowuje inny obraz — również większych rozmiarów. Wizyta Arcyksięcia jest dowodem, że Rybkowski wyrobił sobie tutaj już wysokie artystyczne stanowisko.

Mamy tu prawdziwy najazd francuski: Coquelin, Chaumont, Colombier i całe towarzystwo z nimi. W ambasadzie francuskiej na recepcyi wygłosił Coquelin dwa monologi, tę specyalność francuską, tożsamo w Carltheater, gdzie szczególnie Flirtation wielkie miała powodzenie. Pani Chaumont z Palais royal gra komedye i również recytuje monologi; jest to zręczna aktorka, niby w rodzaju Gallmayer i Judic.., ale o dwa szczeble niżej. Bardzo ciekawy był drugi akt z „Mariage de Figaro," w którym obok Coquelina grały same tutejsze artystki i artyści po francusku. Powiodło im się wybornie, szczególnie obie pp. Marberg podobały się — a Coquelin głosi, że po Paryżu niema miasta, jak Wiedeń. Po prawdzie należy dodać w nawiasie: — ale tylko raz lub dwa razy do roku — bo zresztą jeszcze miasteczko to do własnej swojej godności i obowiązków nie dorosło. Jedno przecież ma, może nawet w wyższym stopniu, jak Paryż, oto publiczność zapaloną do teatru i wdzięczną.

Inne okazy paryskie, jak Colombier (owa słynna z awantury ze szpicrutą) Rousseil, nie zasługują żadną miarą na nazwę artystek.

Wiedeń 4 marca.

† Na jutrzejszem posiedzeniu komisyi budżetowej toczyć się będą rozprawy nad przedłożonym jeszcze w roku zeszłym przez rząd projektem ustawy zatwierdzającej znaną ugodę, zawartą między skarbem państwa a Galicyą, w sprawie indemnizacyjnej, na mocy znanej także uchwały sejmowej, powziętej 20 października 1882 roku. Sprawozdawca komisyi co do tego projektu pan Zeithamer wniósł o przyjęcie tego projektu ustawy, uzasadniając swój wniosek sprawozdaniem napisanem dość dobrze, w którem opowiedział, w jaki sposób powstała ta pretensya skarbu państwa do Galicyi o zwrot sumy, wynoszącej dzisiaj 72 miliony złr., a dla udowodnienia bezzasadności tej pretensyi przywiódł fakta i dowody przytaczane już tylokrotnie w toku tej sprawy w Sejmie i w tutejszej Izbie. Nie ulega wątpliwości, że większość komisyi budżetowej przyjmie wniosek sprawozdawcy, aby polecić Izbie uchwalenie wspomnionego projektu ustawy, zatwierdzającej ugodę skarbu państwa z Galicyą, w których imieniu występował rząd i Wydział krajowy.

Pomimo tego, niema pewności, czy ustawa ta przyjdzie w tym roku pod rozprawy i uchwałę Izby, albowiem jeden z klubów prawicy, to jest klub „prawego środka", chociaż uznaje, że pretensya skarbu była niesłuszną, i projekt ugody całkiem jest uzasadniony, jednak nie życzy sobie, aby teraz ugoda ta była przez uchwałę Izby zatwierdzoną. Zdaniem mojem, popełniono błąd taktyczny, gdy dopuszczono, iż projekt ustawy zatwierdzającej wspomnioną ugodę nie przyszedł pod rozprawy Izby zaraz po zawarciu ugody, to jest na początku zeszłorocznej sesyi w grudniu 1882 r., a w każdym razie przed rozprawami nad nowellą szkolną.

Z jaką złą wiarą piszą o tej sprawie indemnizacyjnej tutejsze dzienniki niemieckie, złożyła nowy dowód wiedeńska *Deutsche Zeitung*, która w artykule wczorajszym przekręcając wyrażenie sprawozdawcy, iż w Galicyi rząd znosząc pańszczyznę w 1848 roku z powodów politycznych a przeto państwowych, że wynagrodzenie za nią dane będzie ze skarbu, a następnie w 1853 r. także z powodów politycznych uwolnił włościan od dawania na rzecz funduszu indemnizacyjnego opłaty początkowo postanowionej, a którą w innych krajach monarchii włościanie płacili ciągle na rzecz tych funduszów indemnizacyjnych, — przedstawia swoim czytelnikom, że sprawodawca wniósł ,aby z powodów politycznych uwolnić Galicyę od zapłacenia do skarbu państwa 72 milionów.

Jeżeli z taką złą wiarą przedstawiają sprawę indemnizacyi galicyjskiej dzienniki wiedeńskie przemawiające do czytelników, obznajomionych nieco z biegiem tej sprawy, nie trzeba się dziwić bezwstydności mowców na zgromadzeniach włościan w Salzburgskiem lub w Wyższej Austryi, twierdzących, iż posłowie polscy domagają się, a rząd proponuje, aby skarb państwa darował Galicyi 72 milionów złr.

Zamieszczając w *Czasie* z 2 t. m. list mój — w którym zdałem sprawę o obradach i uchwale tutejszej komisyi centralnej przemysłowej, przechodzącej do porządku dziennego nad projektem statutu, mającego oznaczyć zakres działania komisyi krajowej dla przemysłu domowego i rękodzielniczego w Galicyi — nadmieniła szanowna redakcya, iż „korespondent nasz nie wspomniał o stanowisku, jakie wobec zapadłej uchwały zajmie rząd"... a dzienniki lwowskie podały telegram z Wiednia, donoszący, że rząd, pomimo odmownej uchwały komisyi centralnej, przyzwoli na zaprowadzenie krajowej komisyi dla szkół przemysłowych w Galicyi.

Otóż, aby ocenić wartość tego telegramu, dość powiedzieć, że komisya krajowa dla przemysłu domowego i rękodzielniczego w Galicyi istnieje już od półtora roku i obraduje we Lwowie, a w jej gronie zasiada reprezentant rządu. Komisya ta utworzoną została wskutek uchwały Sejmu galicyjskiego, powziętej w październiku 1882 r. na wniosek komisyi sejmowej dla kultury krajowej; toczył się zaś i toczy spór o zakres działania tej komisyi, której rząd nieprzyznaje atrybucyj dla niej pożądanych. Sejm w uchwale wspomnionej polecił Wydziałowi krajowemu wypracować statut dla tej komisyi, co Wydział spełnił i projekt statutu ułożył. Zaś z polecenia rządu, radca ministeryalny p. Dumreicher ułożył nieco odmienny projekt statutu dla tej komisyi krajowej, i także z polecenia rządu ten projekt statutu przedłożył tutejszej komisyi centralnej przemysłowej, aby go roztrząsnęła i dała o nim opinię swoją. — Komisya centralna poszła dalej i większością głosów przeszła do porządku dziennego nad całym projektem statutu dla komisyi przemysłowej galicyjskiej, uznając tę komisyę krajową za niepotrzebną. Ta uchwała komisyi centralnej przemysłowej ma taką tylko wartość, jaką ma opinia komisyi ankietowej, na którą rząd może wcale nie zważać, a to tem więcej, że opinia ta opartą była przeważnie na powodach politycznych, względem których nikt nie zasięgał zdania komisyi przemysłowej centralnej.

Przedstawienie tego faktycznego położenia rzeczy może służyć za objaśnienie znaczenia uchwały komisyi centralnej przemysłowej i stanowiska rządu wobec tej uchwały: to jest, że na zapytanie rządu, 13 rzeczoznawców wyraziło opinię, iż komisya krajowa dla przemysłu domowego i rękodzielniczego w Galicyi jest niepotrzebną, a jedenastu rzeczoznawców odpowiadających wprost na zadane im zapytanie, wyraziło opinię, że przedłożony im projekt statutu dla tej komisyi krajowej jest dobry. Albowiem czy sama komisya krajowa jest potrzebną, czy niepotrzebną, o tem miał prawo orzekać i orzekł Sejm galicyjski, do którego na mocy statutu krajowego, i na mocy konstytucyi państwowej należą wszelkie sprawy tyczące się kultury krajowej.

Dodam jeszcze, że po wspomnionej uchwale komisyi centralnej większością 13 przeciw 11 głosów powziętej, oświadczył p. Wereszczyński, że komisya krajowa dla przemysłu domowego i rękodzielniczego w Galicyi istnieje i działa, i istnieć i działać dalej będzie.

Ministerstwo skarbu zamianowało w służbie do utrzymywania ewidencyi katastru podatku gruntowego: starszego geometrę, Ignacego Preisa, inspektorem; inspektora, Franciszka Bedronka, starszym geometrą; geometrów 2 giej klasy: Włodzimierza Jezierskiego i Kazimierza Piątkiewicza, geometrami 1-szej klasy, adjunkta urzędów podatkowych, Zenona Dankiewicza, i elewa ewidencyjnego, Franciszka Wierzchowskiego, geometrami 2-giej klasy, nareszcie adjunkta przy pomiarach w Bośni i Hercegowinie, Tadeusza Poniklę, elewem ewidencyjnym.

Reformy sanitarne i ich znaczenie.

(Dokończenie).

Wywóz nieczystości kloacznych z miasta do uprawy roli, idąc za przykładem miast innych, można urządzić w dwojaki sposób:

1) Właściciele gruntów, którzy z miastem odpowiednią zawrą umowę, zaopatrzą się w stósowną ilość beczek i wozów takichże samych, jakie będzie mieć Kraków przy pompie pneumatycznej Talarda. Zawiadomieni o czasie i miejscu wypróżnienia dołów kloacznych, przyślą swe beczki do napełnienia, poczem je zaraz odwiozą do siebie, i nieczystosci kloaczne albo odrazu wyleją na rolę, albo wypuszczą do dołów umyślnie w tym celu zbudowanych, by ich później użyć w stósownej chwili. Oczywistą jest rzeczą, że im kto bliżej miasta ma swój grunt, tem więcej może wywieść nieczystości kloacznych tą samą ilością beczek i zaprzęgów. Tego sposobu zapewne trzymać się będzie Kraków, dopóki nie utrze się ogólnie używanie nieczystości kloacznych do uprawy roli.

2) Miasto zbuduje w odpowiedniem miejscu wielki dół kloaczny, rozumie się samo przez się, wszelkim wymaganiom sanitarnym odpowiedni, i w nim gromadzić będzie nieczystości kloaczne przyrządami Talarda wydobywane, by je w chwili stósownej pozbywać albo na miejscu, albo przez transport drogą wodną lub lądową.

Powiedzieliśmy, że tak samo jak i w innych miastach nie wolno będzie wlewać do dołów kloacznych żadnych płynów tam nienależących, a zatem wód ani meteorycznych, ani gospodarczych. Powody tego są częścią sanitarne, częścią ekonomiczne. Sanitarne, ponieważ mięszaniny wód gospodarczych z nieczystościami kloacznemi rozkładają się bardzo prędko w sposób dla zdrowia szczególniej szkodliwy; ekonomiczne, ponieważ miasto nie może brać na siebie wywozu żadnych innych płynów prócz nieczystości kloacznych, których ilość wynosi rocznie, średnio biorąc, po pół metra sześciennego na głowę, gdy ilość wód gospodarczych liczy się na głowę na setki metrów sześciennych, a powtóre, ponieważ rolnicy nie mogą brać dla siebie nieczystości kloacznych wodą roztworzonych z tego prostego powodu, że wartość nawozowa takich nieczystości nie pokrywałaby kosztów transportu. Dlatego miasto nasze oświadczając według zasady równouprawnienia wszystkich właścicieli domów gotowość do wywożenia nieczystości kloacznych swoim kosztem, musi zastrzedz się z góry przeciw wpuszczaniu do dołów kloacznych wszystkiego, co tam nie należy, a zatem także i wód meteorycznych, tudzież gospodarczych. Niema najmniejszej wątpliwości, że największa część mieszkańców zrozumie dobrze interes własny i publiczny, i nie będzie paraliżować zbawiennych usiłowań Rady miejskiej, przez siebie samych wybranej, koło poprawy stosunków sanitarnych naszego miasta. Dla wszelkiej ostrożności, możnaby zapobiegać wlewaniu wody do dołów kloacznych dwojakim sposobem: albo oznaczywszy liczbę mieszkańców domu, wywozić za każdego z nich rocznie po pół metra sześciennego nieczystości kloacznych, co byłoby więcej, uważać za wodę i wywozić na koszt właściciela domu po odpowiedniej cenie, albo przekonawszy się jakimkolwiek, byle pewnym sposobem o wlewaniu wody, wypróżniać dół nie na koszt gminy, ale na koszt właściciela domu za stósowną, byleby nie zbyt niską opłatą. Zresztą z postępem budowy kanałów dla wód meteorycznych i gospodarczych, zniknie obawa wlewania wody do dołów kloacznych.

Powiedzieliśmy, iż doły kloaczne winny być według pewnych zasad hygieny i techniki budowane, jeżeli mają odpowiadać swemu celowi. Takich dołów należycie zbudowanych, niestety, nie mamy wiele w Krakowie, naprzód, ponieważ na to do niedawna nie zwracano należytej uwagi, powtóre, ponieważ doły kloaczne im były gorsze, t. j. przenikliwsze, tem lepiej dogadzały pieniężnemu interesowi właścicieli, którzy obarczeni niesłuszną a wysoką opłatą za wypróżnianie swych dołów, starali się oczywiście wszelkiemi sposobami od niej uchylić. Skutki tak błędnego gospodarstwa miejskiego były nader smutne. Wywożono co rok najwięcej do 36% nieczystości nagromadzonych w dołach, a 64% zostawało w obrębie miasta i zakażało ziemię, wodę i powietrze. Dosyć powiedzieć, iż w ten sposób doprowadzono do tego, że woda studzienna krakowska jest obecnie według dokładnych rozbiorów chemicznych, średnio biorąc, 14 razy gorszą, niż w roku 1871, kiedy już uznawano nagłą potrzebę budowy wodociągów i zaciągano w tym celu pożyczkę 1½ milionową. Uchwały Rady miejskiej z 14 czerwca 1883 i 10 stycznia 1884 r. ściśle przeprowadzone, stanowczo zaradzą złemu, jeżeli przyrządami, które odpowiadają wszelkim słusznym wymaganiom hygieny i techniki, wydobywać się będzie dokładnie nieczystości kloaczne, a właścicielom domów poleci budować należyte doły kloaczne. Tem snadniej można to uczynić z dwóch powodów, raz ponieważ wypróżnianie dołów odbywa się teraz kosztem miasta, a zatem właściciele domów nie mają powodu starać się o zmniejszenie wydatku na ten cel, powtóre, ponieważ w zamian za zdjęcie z nich znacznej dotychczasowej opłaty, ma gmina prawo wymagać, by budowali nowe doły, w sposób zabezpieczający dostatecznie grunt miejski od zanieczyszczenia materyami kloacznemi.

Uchwała Rady miejskiej z d. 14 czerwca 1883 r. oznacza wyraźnie, że tylko doły kloaczne czyszczone będą na koszt funduszu gminnego a zamilcza zupełnie o beczkach na nieczystości kloaczne zaprowadzonych gdzieniegdzie w Krakowie. Samo przez się nasuwa się zatem pytanie, co miasto ma robić z beczkami kloacznemi, czy kazać je znieść zupełnie, czyli pozwolić na nie, i jak je wypróżniać. Pytanie to ma strony: prawną, techniczną i sanitarną. Ze stanowiska ustawy budowniczej, istniećby winien w Krakowie jako prawidło system beczkowy, ale obok niego można także urządzać i doły. Już poprzednio powiedzieliśmy, że system beczkowy nie nadaje się dla Krakowa, i biorąc rzeczy praktycznie, nie przedstawia tych rękojmi, jakie przedstawia system dołów należycie zbudowanych i sposobem Talarda pneumatycznie wypróżnianych. Dlatego ze stanowiska sanitarnego miasto winno dążyć do tego, by w granicach ustawy pozbyć się powoli systemu beczkowego, z jednej strony przez bardzo ścisłe przestrzeganie wymagań sanitarnych, z drugiej przez dosłowne trzymanie się uchwały Rady miejskiej z dnia 14 czerwca 1883 r., dając atoli możność właścicielom domów przerobienia do pewnego czasu owego systemu beczkowego na system dołowy.

W ostatnich miesiącach nakazał Magistrat, na wniosek Budownictwa miejskiego, budować doły kloaczne w domach używających dotychczas śluz kanałowych, jeżeli komórki kloaczne z jakichkolwiek powodów miały być zupełnie przerobione. Przeciw temu nakazowi wniesiono do Rady miejskiej kilka rekursów, których załatwienie wymaga wprzód oświadczenia się za jedną lub drugą zasadą, odprowadzenia nieczystości kloacznych z miasta. Dwa tu bowiem zajść mogą przypadki: albo teraźniejsze kanały i śluzy odpowiadają należycie swemu przeznaczeniu, a wtedy nie można krzywdzić właścicieli domów, którzy nieraz od lat kilkudziesięciu używają kanałów miejskich do odprowadzenia nieczystości kloacznych, i kazać im budować nowe zupełnie doły, zastósowane do ustawy budowniczej i wymagań komisyi sanitarnej, albo kanały i śluzy nie kwalifikują się już więcej dla odprowadzenia materyj kloacznych, a wtedy trzeba uznać orzeczenia Magistratu za słuszne i odrzucić rekursa przeciw nim wniesione, t. j. powoli ale konsekwentnie zaprowadzać w całem mieście system dołowy, a kanały zostawiać jedynie dla wód meteorycznych i gospodarczych. W tej mierze przekonają zapewne każdego następujące okoliczności: System kanałowy krakowski, jeżeli go systemem wogóle nazwać można, składa się ze śluz i kanałów budowanych nietylko bez żadnego planu jednolitego, bez należytych spadków i krzywizn, ale nadto budowanych z materyału całkiem nieodpowiedniego, bo z lichej cegły i łamanego kamienia wapiennego, osadzonych na wapnie zwyczajnem. Nieliczne od tego wyjątki służą prawie wyłącznie dla wód meteorycznych i gospodarczych.

Oczywistą jest więc rzeczą, że kanały takie, jak dawniejsze krakowskie, jeżeli już z samego początku nie odpowiadały należycie swemu ważnemu zadaniu, to tem mniej odpowiadają mu dzisiaj, gdy ząb czasu a więcej jeszcze prawa chemiczne zrobiły z nich po prostu sito, przez które najszkodliwsze dla zdrowia materye zamiast dostawać się do Wisły i w jej nurtach tracić zupełnie swój wpływ szkodliwy, przechodzą do gruntu miejskiego, a z niego do wody studziennej i powietrza. Dwa tutaj przedstawiają nam się sposoby załatwienia sprawy: t. j. albo budować nowe kanały, słusznym wymaganiom technicznym i sanitarnym zupełnie odpowiadające, albo zarzucając zwolna dawny system kanałów dla odprowadzania nieczystości kloacznych, cierpieć do jakiegoś czasu teraźniejsze kanały jedynie dla wód meteorycznych i gospodarczych.

Z tego stanowiska rzecz biorąc sprawa staje się po prostu pieniężną i do rozwiązania łatwą. Nie mamy środków na dobrą kanalizacyą spławną, któraby prawdopodobnie kosztowała tyle, co projektowany wodociąg regulicki, a tem samem niema teraz co mówić o budowie nowych, dobrych kanałów w miejsce dawnych, złych i zużytych. Trzeba zatem przy każdej sposobności zaprowadzać dobry system dołowy, a stare kanały przeznaczać jedynie na odprowadzanie wód meteorycznych i gospodarczych, tem bardziej, iż, jak to już w innych krajach się stało, i u nas oczekiwać należy ustawy wzbraniającej wpuszczania do rzek nieczystości kloacznych.

Kończąc powyższy artykuł, podajemy wypadek rozbioru chemicznego nieczystości kloacznych krakowskich, na żądanie kilku właścicieli ziemskich, właśnie co dokonanego przez P. Krzyżanowskiego w pracowni chemicznej prof. Dra K. Olszewskiego.

Kolumna A oznacza średnią z kilku dołów kazimierskich, B takąż z dołów kleparskich, C wypadek rozbioru dokonanego w Sztutgarcie:

W 100 częściach na wagę znaleziono:

	A.	B.	C.
Wody	86·94	83·13	91·7
Ciał organicznych	10·05	12·84	6·00
„ nieorganicznych	2·69	3·65	1·91
Azotu	0·88	1·00	0·97
Tlenku potasu	0·28	0·22	0·27
Kwasu fosforowego	0·48	0.77	0·22

Z tego pokazuje się, że nieczystości kloaczne krakowskie mają o wiele większą wartość jako nawóz, niż sztutgarckie, a wartość ta w rzeczywistości jest jeszcze znaczniejsza, jeżeli się uwzględni, że nieczystości kloaczne do rozbioru chemicznego brano z warstw powierzchownych płynu, zostawiając osad najgęstszy na spodzie. *) Wobec tego spodziewać się należy, że właściciele dóbr ziemskich w okolicy Krakowa, zechcą czemprędzej zgłaszać się o zawarcie umowy z gminą krakowską, co do zabierania nieczystości kloacznych na nawóz, i nie dopuszczą, aby obcy spekulanci biedny nasz kraj wyzyskiwali nawet i na tem polu.

*) Według dat przez P. Stanisława Mikuckiego uprzejmie nam udzielonych 1% azotu rachuje się po 60 ct. a jeden % kwasu fosforowego po 13 ct. Wartość zatem azotu i kwasu fosforowego zawartych w jednym cetnarze metrycznym nieczystości kloacznych krakowskich wynosi podług przytoczonego rozbioru chemicznego, biorąc średnią z kolumn A i B 64 centy, czyli nie uwzględniając bardzo nieznacznej różnicy ciężaru gatunkowego wody od c. g. nieczystości kloacznych, metr sześcienny zawiera w sobie azotu i kwasu fosforowego za 6 złr. 40 centów. Łatwo zatem pojąć, iż biorąc za podstawę najwyższą cenę (2½ marki = 1 złr. 20 centów za metr sześcienny) płaconą w Kalsruhe, używanie nieczystości kloacznych za nawóz nawet w znaczniejszej od miast odległości znakomicie się opłaca. Ten wzgląd był między innemi powodem, że Strasburg mogąc u siebie urządzić spławną kanalizacyą, wolał zostać przy systemie dobrze urządzonych dołów kloacznych, tem bardziej, że podniesienie roślinności w okolicy ma znaczenie bezpośrednie dla każdego miasta.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 6 marca.

Wydział Izby adwokackiej ukonstytuował się w następującym składzie: prezes Dr Feliks Szlachtowski, wiceprezes Dr Władysław Markiewicz. Członkowie Wydziału: Dr Zygmunt Blatteis, Dr Faustyn Jakubowski, Dr Lisowski, Dr Styczeń, Dr Ferdynand Wilkosz.

— **W wilię imieniu Dra Fryderyka Zolla**, prezesa stowarzyszenia ku niesieniu pomocy ubogim uczniom szkół ludowych krakowskich, (tj. we wtorek), odbyło się w pięknie przystrojonej sali, w budynku szkolnym na Smoleńsku, uroczyste złożenie życzeń przez Wydział stowarzyszenia, oraz deputacye dzieci i nauczycieli szkół krakowskich, przyczem chór uczniów szkoły na Smoleńsku i Kleparzu odśpiewał kilka pieśni zastósowanych do okoliczności. Dziewczątka i chłopczyki w imieniu szkół swoich kolejno składali życzenia wierszem i prozą. W imieniu nauczycielstwa złożył życzenia dyr. Maciołowski, zakończywszy przemówienie prośbą, aby tak solenizant jak i stowarzyszenie nie ustawali w tem szlachetnem dziele miłosierdzia, i jak dotąd, mieli w opiece nadal ubogą młodzież szkolną. Rozrzewniony solenizant, dziękował serdecznie za to, jak się wyraził, niezasłużone uznanie, które się słuszniej należy Wydziałowi, a względnie tym członkom, na których całe brzemię pracy polega, następnie przyrzekł wedle sił i możności pracować nadal około zaopatrzenia biednej dziatwy szkolnej w odzież i środki naukowe. Wiele osób, popierających to nader pożyteczne stowarzyszenie, wzięło udział w tym pięknym obchodzie.

— **Komitet Towarzystwa opieki nad Weteranami z r. 1831**, chcąc te ostatnie pamiątki armii polskiej: starców stojących nad grobem, ochronić od nędzy i powiększyć fundusze, na ich skromne bardzo — ale stałe utrzymanie — powziął myśl urządzenia loteryi fantowej. Szczigodne Polki odpowiedziały godnie, na prośbę i wezwanie komitetu, setkami ponadsyłały fanty, tak piękne, — że komitet może się poszczycić loteryą, — jakiej dotąd może nie było, i co do ilości i doboru ślicznych fantów, a mianowicie: koń sześcioletni wierzchowiec rasy angielskiej, wanna z wszelkiemi przyborami, wodotryskami, okryciem nieprzemakalnem, misternej roboty i nadzwyczaj okazała. Kosz wspaniały w Paryżu kupiony na tę loteryę za 300 franków, Wiele bardzo lamp okazałych, wazonów na kwiaty porcelanowych i szklanych, Serwis antyk brązowy, bardzo piękny i inne porcelanowe do czarnej kawy i szklane do likierów, Złote kolczyki i z kamieniami całe garnitury, pierścionki, bransoletki, broszki, medale pamiątkowe srebrne i z innych metalów, Figurki, marmurowe, alabastrowe i takież śliczne wazony, Smok porcelanowy misternej roboty, Maszyny parowe do kawy, mikroskop, przybory toaletowe dla dam i dla mężczyzn, neceserki bardzo kosztowne, portmonetki, przybory do gospodarstwa domowego różnego rodzaju.

Pod względem artystycznym zaś: Obraz pędzla Kossaka (ojca) „Ułan polski z 2go pułku" — „Kiliński", obrazek Eljasza, bardzo wielka liczba obrazów, olejodruków, sztychów, akwarelli. Nakonie kilka rewolwerów, sztuciec. Starka z 1827, miód, wino różnego rodzaju, a nawet z roku 1831, szampana kilka butelek i cognaku, 20 pierników Czyńskiego z Jarosławia — tak zwanych królewskich po 2 złr., i bilard damskim zwany. Oprócz tego są rzeczy wszelkiego rodzaju bardzo pożyteczne i nieodzowne dla każdego, tak do ubrania salonu, jak użytku domowego. Komitet dokłada wszelkich starań, aby zadowolić publiczność — iżby z tej loteryi odnieśli korzyść nietylko Weterani z r. 1831, ale każdy kupujący losy, których trzecia część wygrywa. Jest to zatem loterya najkorzystniejsza, jaka dotąd bywała.

Losów nabyć można w biórze komitetu przy ulicy Gołębiej l. 5 na dole, w księgarniach — domach bankowych — cukierniach — aptekach i handlach.

Ksaw. Konopka
wiceprezes, Przewodniczący w komitecie loteryjnym.

— **Czysty dochód** z Wieczorku tańcującego, odbytego w. d. 16 z. m. na korzyść Stowarzyszenia tutejszej młodzieży handlowej, wynosi złr. 176. Suma ta na dobro Biblioteki w księgach stowarzyszenia zapisaną została.

— **Partyń** 4 marca. Ponieważ szan. Redakcya podała w swoim czasie wiadomość o mającym się odbyć w Tarnowie balu na dochód weteranów z r. 1831, proszę przeto uprzejmie o łaskawe zamieszczenie w łamach swojego dziennika rezultatów finansowych osiągniętych z rzeczonego balu. Cały dochód brutto wynosił 857 złr. 67 c., wydatki wynosiły 229 złr. 33 c., czysta pozostałość 628 złr. 34 c., którą to sumę przesłałem na rzecz weteranów z r. 1831 pod adresem W. Marcelego Jawornickiego, prezesa Towarzystwa weteranów.

J. Męciński.

— **Z Niepli** pewien nauczyciel pisze do *Nowin Jasielskich*: Już teraz daje się tu i w przyległej wsi Lubli czuć brak chleba! Włościanie, właściciele od kilkunastu zagonów do 4 morgów żywią się, nie uwierzycie, plackami z tartych plew tatarczanych. Dnia 13 z. m. przybyło do mnie około 10 włościan obojga płci, prosząc o radę, gdzie się udać, by znaleść chleb i zarobek. Od nich to dowiedziałem się, iż kilkanaście rodzin tak z Lubli jak i z Niepli, ma zamiar sprzedać swoją własność gruntowną i udać się do Ameryki. Nędza jest straszna, wielu poszło na Węgry, zkąd o nich smutne nadchodzą wiadomości. Na Podolu uskarżają się na brak robotnika. Czy niemożnaby o przesiedleniu tych biedaków na Podole pomyśleć!

— **Zajście w seminaryum ruskiem**, wskutek którego wystąpiło 82 alumnów 1 roku, zostało już uśmierzone. W niedzielę wieczorem przybył do zakładu osobiście ks. biskup Sembratowicz w towarzystwie księży prałatów dr. Pelesza i Petruszewicza, a po długiej naradzie w rektoracie zapadło postanowienie, ażeby wszyscy alumni, którzy wystąpili, z wyjątkiem dwóch najwinniejszych, napowrót zostali do zakładu przyjęci. Przedtem już pownosili oni pismienne prośby o powtórne przyjęcie. Ks. biskup Sembratowicz nie przyjął deputacyi alumnów, namiestnik zaś, pan Zaleski przyjął deputacyę uprzejmie, lecz oświadczył stanowczo, że sprawa ich należy do zakresu domowej dyscypliny seminaryum, do której władza świecka mieszać się nie może. Ostatecznie okazuje się, że lichy wikt zakładowy stanowi podobno główny powód całej awantury.

— **Dr. Ambroży Janowski** zmarł, jak donosi *Dz. Polski*, dnia 2. bm. w Rzymie; z mężem tym, który doczekał się podeszłego wieku, zstąpił do grobu jeden z najwybitniejszych przedstawicieli stronnictwa świętojurskiego. To też biografja jego ściśle jest zespojoną z dziejami onego ruchu, który za dawno już pogrzebanych rządów Szmerlinga, przywołany został do życia sztucznego na pognębienie żywiołu polskiego, a na szkodę ruskiego. Śp. Janowski odznaczył się gruntownem wykształceniem zawodowem, a przymiotowi temu zarówno jak i barwie politycznej, którą nosił, zawdzięczał rychłą swą karjerę w szkolnictwie krajowem. Jako inspektor gimnazyów i szkół realnych, wykształcił Dr Janowski dwa pokolenia, i każdemu z nas pamiętna jest postać tego pedagoga, pełna ujmującej łagodności. Kiedy ze szkolnictwa narodowego zdjęto więzy germanizmu, a wychowaniu ludu ruskiego inny nadano kierunek, śp. Janowski powołany został także do składu krajowej rady szkolnej; nie mogąc jednak wdrożyć się w karby nowych zasad, usunął się na posadę dyrektora gimnazyum niemieckiego. Wybierany do ciał parlamentarnych, stał wytrwale przy sztandarze stronnictwa, które w śp. biskupie Kuziemskim najdzielniejszego straciło agitatora. Uczestniczył też gorliwie we wszystkich pracach zbiorowych frakcyi, która obecnie w samem społeczeństwie ruskiem upadła, dzięki zdrowszym pojęciom generacyi młodej. Ale nieskazitelna prawość i dziwna słodycz charakteru śp. Janowskiego, zasługują na gorące uznanie, i dlatego na mogile starca, zgasłego wśród ruin grodu wiecznego, z całego serca dorzucamy grudę żałobnej pamięci.

— **Odznaczenie Polaka w Kochinchinie.** *Journal officiel* podaje między innemi odznaczeniami zamianowanie kawalerem legii honorowej p. Antoniego Kłobukowskiego, szefa gabinetu gubernatora Kochinchiny, p. Thomson, za skuteczne w swoim czasie doprowadzenie do skutku układów z królem Kambodży.

— **Dynamitowa przesyłka**. Zdarzenie, które wywołało powszechne oburzenie, zaszło, jak donoszą do *Pos. Ztg*, w d. 3 b. m. w Gnieznie. Przed kilką dniami nadszedł do miejscowego urzędu pocztowego mały pakiet pod adresem właściciela dóbr Malczewskiego. Adresat odmówił przyjęcia, gdyż adresujący nie był mu znany, a od obcych nie przyjmuje przesyłek. Pakiet miał być skutkiem tego przesyłającemu zwrócony i złożony został tymczasowo w pocztowym magazynie. Sługa pocztowy sortujący pakiety rzucał je z jednej strony na drugą, a gdy mu wspomniony pakiet wpadł w ręce, to samo uczynił. Wtem dała się słyszeć silna detonacya, skrzyneczkę będącą wewnątrz pakietu rozsadziło i kawałki jej zraniły sortującego i zdruzgotały szyby w oknach. Natychmiastowe śledztwo wykazało, że skrzyneczka napełnioną była materyą eksplodującą i tak była mechanicznie urządzoną, że za silniejszem dotknięciem musiała eksplodować. Nie podlega wątpliwości, że z przesyłką wiąże się zamiar zbrodniczy. Wyższy urzędnik pocztowy z Bydgoszczy, dokąd o zdarzeniu tem natychmiast telegraficznie doniesiono, przybył do Gniezna, aby przeprowadzić śledztwo i odkryć sprawcę zamachu.

Repertoar teatralny.

W sobotę 8go: *Wesele Figara*, komedya w 5 aktach, Piotra Augusta Caron de Beaumarchais *(La Folle Journée ou le Mariage de Figaro)*; przekład St. Koźmiana. Benefis p. Arwina.

W niedzielę 9go: *Wiara, Nadzieja i Miłość*, Staszczyka, muzyka Noskowskiego.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Muzeum Ks. Czartoryskich we wtorki i czwartki od godz. 10ej do 12ej.

— Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od godz. 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— **D. 5go marca pogoda; term. od —5·3 doszedł do +2·0 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 6go stan jego był 746·6 millim., term. — 5·8 C. Wiatr wschodni.**

— **W piątek d. 7go marca:** *Suchedn.* Ś. Tomasza z Akwinu.

Wiadomości artystyczne, literackie, i naukowe.

Wieczorek literacko-muzykalny p. Adeli Malewicz odbył się wczoraj w sali domu dawniej Larischa przy ulicy Brackiej. Główny punkt zajmującego tego wieczorku stanowił odczyt p. Adeli Malewicz „O charakterze i prawdziwem wykształceniu.“ Odczyt ten sprawił istotną przyjemność licznie zgromadzonym słuchaczom, a nawet dla młodzieży płci obojej, która tu była w większości, nie przeminął zapewne bez korzyści moralnej, prelegentka bowiem z prawdziwie niepospolitą swadą, językiem poprawnym, jędrnym i pięknym, wypowiedziała wiele złotych myśli, dotyczących wykształcenia charakteru człowieka i wyższych tego wykształcenia celów. Rzecz była wprawdzie ujętą w formę, że tak powiemy, aforystyczną, niezbyt ściśle wiążącą oddzielne myśli w jedną organiczną całość, — aforyzmy te jednak, tak własne prelegentki, jak i przytoczone przez nią z dzieł rozmaitych filozofów i myślicieli chrześciańskich, miały jedną wybitną dążność etyczną — dowiedzenia, że główną wartość człowieka stanowi charakter, tak kształcony, aby wrodzone ludzkie ułomności znikły, a wyszły na jaw same dodatnie strony ludzkiej natury, spotęgowane hartem prawdziwej moralności. Prelegentkę osypano pełnemi zapału oklaskami. Nadto wieczorek był urozmaicony muzyką i deklamacyą. Panna Fabiańska ze znakomitą wprawą i uczuciem wykonała kilka utworów muzycznych na fortepianie, z których najbardziej podobało się niezmiernie trudne pod względem mechanizmu „Andante i Allegro“ z koncertu Mendelsohna. Pan Ostrowski odegrał pięknie na skrzypcach (z akompaniamentem fortepianu) między innemi, „Legendę“ i „Obertas“ Wieniawskiego, rzęsistemi wynagrodzony oklaskami. Nareszcie artysta dramatyczny p. Siemaszko oddeklamował z właściwą sobie werwą komiczną dwie satyry Krasickiego, tudzież piosnkę Berangera *Le petit homme gris*, spolszczoną przez L. Kozłowskiego p. n.: *Pal go djabli!* Deklamatorowi publiczność również nie szczędziła oklasków. Słowem, wieczorek pod każdym względem powiódł się, i widzowie, zgromadzeni w takiej liczbie, jaką tylko sala pomieścić mogła, unieśli zeń wrażenie jaknajprzyjemniejsze.

Wesele Figara Beaumarchais, królowa komedyi, wznowioną będzie, po długiej przerwie, na tutejszej scenie w sobotę, na benefis p. Arwina, który odegra rolę Figara. P. Arwin widział w zeszłym roku Coquelina w tej roli w *Théâtre Français* a wybór jej na benefis świadczy, że młody a zdolny ten artysta pragnie przejść z dziedziny lekkiej komedyi, w której miał zasłużone powodzenie, na pole głębszych kreacyj komicznych. Zachęcić go mogło do tego zupełnie dobre odtworzenie w tym roku trudnej postaci Giboyera, co zarazem jest zadatkiem dalszej w tym kierunku skutecznej pracy, której krytyka serdecznie życzyć mu musi. Rolę Zuzanny, graną od pierwszego wystawienia *Wesela Figara* na tutejszej scenie przez p. Hoffmann, odegra i tym razem ta artystka. W Hrabinie wystąpi p. Sułkowska, w Cherubinie p. Pysznik. Almavivą będzie p. Sobiesław, Brid-Oison p. Frenkel, Marcelinę p. Wojnowska, Bartholo p. Siemiaszko, Don Basilio p. Solski, Antonio p. Stępowski.

P. Przybylski, młody dziennikarz, o którego ciężkiej chorobie donosiliśmy, przyszedł już do zdrowia i przybył z Warszawy do Krakowa na parę tygodni.

P. Wojdałowicz, utalentowany wychowaniec sceny krakowskiej, a obecnie artysta teatru lwowskiego, bawi w naszem mieście.

W tych dniach da się słyszeć w koncercie, odbyć się mającym w sali hotelu Saskiego, pianistka z Neapolu, signorina Luisa Cognetti, która przed dni kilku dawała koncert w Wiedniu w sali Bösendorfera. *Neues Wiener Blatt* następnie koncertantkę ocenia: „Młodą damę, która już swoją powierzchownością zniewala — czysto włoska głowa z ognistemi oczyma i rzędem pereł w ustach — wyprzedził bardzo korzystny rozgłos, a rozgłos ten o tyle został usprawiedliwiony, że panna Coguetti posiada niezwykłą technikę. W sonacie *Cis moll* oddała koncertantka *Adagio* za powolnie, a ustęp końcowy nie miał w niektórych pasażach dość plastycznego wyrazu; za to wykonała kompozycye Liszta *Les patineurs* i szóstą Rapsodyę tudzież etudę Rubinsteina *C-dur* z zdumiewającą pewnością i brawurą, a publiczność odznaczyła wykonanie koncertantki pochlebnem uznaniem.“

Teolog *Gazety Krakowskiej*, który dawał nauki przykazań kościelnych OO. Jezuitom, oburza się na ignorancyę *Czasu*, za to, że przedstawienie męczeństwa św. Jozafata nazwał misteryum religijnem, twierdząc, jakoby misteryami były tylko przedstawienia z życia Chrystusa Pana. Nie powątpiewając o powadze teologa *Gazety Krakowskiej*, śmiemy jednak odesłać go do sławnej Encyklopedyi kościelnej Herdera, która wyraźnie mówi: „Misteryami zwały narody romańskie średnich wieków duchowne przedstawienia od moralnych różne — o ile przedmiot dotyczy życia i śmierci Pana Jezusa, albo wielkich świętych.“. Czyliżby według teologa *Gazety Krakowskiej* św. Jozafat nie był wielkim świętym?

Od Administracyi „Czasu.“

Dla biednej rodziny z Warszawy, zamieszkałej na Kazimierzu, nadesłali: X. Dr J. Pelczar 3 złr., P. z Zakrzewskich Koszarska 5 złr, N. z Mazarakich Głębocka 5 złr.

Na zakład X. Siemaszki złożono pod lit. A. C. ze składek centowych według życzenia p. Leśniowskiej 1 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek dnia 31 stycznia 1884 roku . . . . . . złr. 8,030,860 c. 41

Od 1go do 29go lutego 1884 roku złożono . . . . złr. 216,205 c. 82

Razem złr. 8,247,066 c. 23

Od 1 do 29go lutego 1884 roku zwrócono . . . . złr. 260,958 c. 35

Stan wkładek dnia 29 lutego 1884 roku . . . . złr. 7,986,107 c. 88

Gazeta Lwowska podaje następujący wykaz statystyczny stanu kopalni oleju i wosku ziemnego w r. 1883.

Powiat	Ilość przedsiębiorstw	Produkcya oleju ziemnego metr. centr.	Produkcya oleju ziemnego wartość złr.	Produkcya wosku ziemnego metr. centr.	Produkcya wosku ziemnego wartość złr.
1. Bohorodczany	14	1,040	7,490	1,099	19,478
2. Dolina	1	250	1,800	—	—
3. Drohobycz	193	42,654	260,847	105,200	3,037,200
4. Gorlice	175	66,033	494,277	—	—
5. Kałusz	1	430	1,290	—	—
6. Kołomyja	26	166,000	747,000	—	—
7. Krosno	3	17,889	108,916·56	—	—
8. Lisko	7	3,124	16,002	—	—
9. Nadwórna	4	1,985	14,925	—	—
10. Nowy Sącz	3	3,763	26,184	—	—
11. Sanok	4	1,291	5 056	—	—
12. Staremiasto	3	3,036	13,160	—	—
Razem	434	307,495	1,696,947 56	106,299	3,056,678

Konsorcyum budowy kolei porzeczem Wisłoki zainteresowało kilka miast przy proponowanej kolei leżących, — w skutek czego reprezentanci miast Pilzna, Brzostku, Kołaczyc, Żmigroda i Dukli zebrali się na posiedzeniu w dniu 13 z. m. w Jaśle pod przewodnictwem p. Koralewskiego, i uchwalili wygotować petycyję popierającą to konsorcyjum, przyczem objawili życzenie, że pożądaną byłaby budowa tej kolei z prawej strony Wisłoki, nie zaś z lewej, jak to przed kilkunastu laty proponowano, a to ze względu na położenie interesowanych miasteczek i większą ztąd korzyść dla ich przemysłu. Następne posiedzenie, na którem projekt petycyi ma być umówionym, wkrótce nastąpi. *(Nowiny Jasielskie)*.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (50)

Zwinni złodzieje.

W pewnym procesie, który niedawno przeprowadzonym został w B., oskarżoną była należąca do lepszych stanów zamożna pani o przywłaszczenie sobie w całym szeregu sklepów, w których czyniła zakupna, różnych cennych przedmiotów.

Sąd musiał ją jednak uwolnić, ponieważ lekarze stwierdzili, że w tym wypadku zachodzi chorobliwy stan umysłu.

Wypadek ten daje nowy dowód dla twierdzenia, że każdy człowiek ma wybitną mniej lub więcej rozwiniętą wrodzoną lub dopiero nabytą skłonność do jakiej oznaczonej formy choroby, czy to są suchoty, czy zołzy, gościec, liszaje, kiła, cierpienia mózgowe, padaczka itp.

Że zaś siedziba rozwijającej się choroby tkwi w krwi, przeto może sobie każdy łatwo wyobrazić, jak wybitne znaczenie ma dobry stan tego żywotniego soku dla utrzymania naszego zdrowia. Dlatego usilnie radzimy każdemu, kto przypuszcza lub pewnym jest tego, iż jego krew potrzebuje gruntownego odświeżenia, ażeby przeczytał niedawno już w 12 wydaniu wyszłą nader pouczającą książeczkę p. t. *Die Dr Liebaut'sche Regenerationskur*, którą dostać można w księgarni K. Prochaski w Cieszynie po 30 ct.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia dnia 5 b. m.:

(F) Dzisiejszy wstępny artykuł *Pressy*, występujący ostro przeciw prawu azylu, jakiego Szwajcarya udziela anarchistom, i przypominający Szwajcaryi obowiązki jej względem ludów i państw wobec agitacyj anarchistycznych, zwrócił na siebie powszechną uwagę. W pewnych sferach utrzymują, że artykuł ten jest inspirowany, i że jest zapowiedzią jakiejś ewentualnej akcyi dyplomatycznej ze strony Austro-Węgier w tej mierze. Przypuszczenie to jest jednak mylne, gdyż do podobnej akcyi dyplomatycznej niema powodu tem bardziej, iż Szwajcarya stara się właśnie teraz położyć tamę agitacyom anarchistycznym. Oczekują tu z niecierpliwością rozporządzeń rządu szwajcarskiego pod tym względem, tudzież ich rezultatu. Okoliczność, że rząd szwajcarski donosi innym, przez agitacye anarchistyczne zagrożonym państwom, o planach i akcyi anarchistów, przebywających na ziemi szwajcarskiej, sprawia powszechne zadowolenie. Zdaje się jednak, że policya szwajcarska nie mogłaby podołać zadaniu czuwania nad anarchistami z powodu szczupłych sił, i wskutek tego muszą różne interesowane rządy wysyłać swych tajnych ajentów policyjnych do Szwajcaryi. W ostatnich czasach nadeszły tu raporta z Szwajcaryi, iż anarchiści tamtejsi przygotowują jakąś akcyę ze względu na Austryę, z powodu, iż rząd tutejszy wystąpił energicznie przeciw stronnictwu anarchistycznemu.

Dzienniki petersburskie donoszą, że w najwyższych kołach rządowych sprawa rozgraniczenia kompetencyi Rady państwa i komitetu ministrów rozstrzygniętą została w ten sposób, iż wszystkie sprawy noszące charakter ustawodawczy, dotyczące gospodarstwa państwowego, albo związane z wydatkami fiskalnemi, należą do rady państwa, podczas gdy sprawy odnoszące się do administracyi, nieposiadające charakteru ustawodawczego, a związane z interesami wszystkich gałęzi administracyjnych, należeć mają do komitetu ministrów.

Prawitelstwiennyj wiestnik zamieszcza nominacyę gubernatora suwalskiego Zinowiewa na gubernatora piotrkowskiego, a wicegubernatora kieleckiego Subotkina, na gubernatora suwalskiego.

Telegramy własne „Czasu.“

Linz 6 marca. *Linzer Volksblatt* ogłosił we wczorajszym numerze projekt do ustawy o wydaniu szczególnych rozporządzeń względem działów spadkowych co do gospodarstw wiejskich średnich rozmiarów, który rząd przedłożyć ma w Radzie państwa.

Paryż 6 marca. Przybyło tu kilku ajentów policyi londyńskiej w celu śledzenia sprawców zamachów dynamitowych. Rząd postanowił oddać pod ścisły dozór fabryki dynamitowe i personal robotników, tudzież osoby przybywające do miejsc portowych, lub odjeżdżające ztamtąd.

Paryż 6 marca. Ajencya Havasa donosi z Kolonii: Zbliżenie się Rosyi do Niemiec ma charakter urzędowy i nie powinno Francyi przerażać. Najlepszym dowodem tego jest przeniesienie Orłowa do Berlina, który żył długo we Francyi i nie zapomni o objawach szacunku, jakie mu tam składano. Giers starał się zawsze o utrzymanie pokoju, a zbliżenie się Rosyi do Niemiec musiało nastąpić. Między Rosyą a Niemcami nie istnieje jednak ani zaczepne, ani odporne przymierze. — Między Austryą, Niemcami i Rosyą niema żadnego traktatu, a istnieć może tylko porozumienie, osiągnięte w Friedrichsruhe. W najlepszych nawet czasach nie było traktatu między Rosyą a Niemcami, ale tylko porozumienie między kanclerzami tych państw, którego podstawy omawiano przy sposobności corocznych zjazdów. Rosya nie zgodzi się na cofnięcie kawaleryi swej od granicy, bo Niemcy zajmują się także dyslokacyą wojsk i wzmocnieniem twierdz. Możnaby wreszcie zrozumieć, że Rosya zobowiązała się na wypadek wojny między Francyą a Niemcami stanąć po stronie Niemiec, lub zachować się neutralnie, ale nie można przypuścić, aby Bismark chciał nałożyć na Giersa tak szerokie zobowiązanie, aby nie sprzyjał francuskim zachciankom odwetowym.

Berlin 6 marca. Rada związkowa przyjęła projekt w sprawie przedłużenia mocy obowiązującej ustawy o socyalistach do dnia 30 września 1886 roku.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 6 marca. Izba panów postanowiła prawie jednogłośnie uznać zarządzenia wyjątkowe za usprawiedliwione. W dyskusyi zabrał głos tylko Dr Unger, oświadczając, że należy do owych członków komisyi, którzy postawili i uzasadniali ten wniosek, aby Izba panów rozporządzenie to przyjęła tylko do wiadomości. Zgodnie z tem stanowiskiem będzie mowca i dziś także głosował przeciw redakcyi przedłożonego przez komisyę wniosku orzekającego, iż zarządzenia wyjątkowe są w myśl ustawy zupełnie usprawiedliwione.

Na początku posiedzenia poświęcił przewodniczący Izby gorące wspomnienie zmarłemu członkowi Izby panów Harrachowi.

Ks. Jerzy Lobkowitz złożył ślubowanie parlamentarne.

Komisya kolejowa wybrała Engertha przewodniczącym.

Wiedeń 6 marca. Komisya podatkowa doprowadziła obrady nad przedłożeniem o podatku gorzelnianym aż do paragrafu 27. Reprezentant rządu oświadczył na stanowcze zapytanie, iż podatek gorzelniany w Przedlitawii przyniesie około 2 miliony więcej, jak dotąd. Żywa dyskusya rozwinęła się nad kwestyą objętości naczyń zacierowych w gorzelniach rolniczych, przyczem Czartoryski wniósł podwyższenie cyfry, proponowanej przez rząd, a oznaczającej granicę, gdzie się kończą gorzelnie rolnicze, z 45 na 60 hektolitrów. W końcu przerwano dyskusyę.

Wiedeń 6 marca. Cesarz udzielił ofiarom Kammerera zapomogę w kwocie 400 złr.

Wiedeń 6 marca. Zgromadzenie robotników i drobnych przemysłowców, zwołane na dzień 7 b. m. na Faworiten, zostało przez władze zakazane.

Budapeszt 6 marca. Izba niższa przyjęła w dyskusyi jeneralnej przedłożenie w sprawie reformy podatku od okowity.

Berlin 5 marca. Izba deputowanych odrzuciła wniosek Windthorsta w sprawie zniesienia ustawy obrocznej (*Sperrgesetz*) 209 przeciw 152 głosom. Minister wyznań oświadczył, że rząd pragnie podobnie jak centrum przywrócenia pokoju, i tylko drogi rządu i centrum pod tym względem różnią się ze sobą; droga rządowa nie może przekraczać granic rozporządzeń. Rząd nie może wdawać się w merytoryczne rozprawy nad różnemi kwestyami w tej mierze i nie weźmie udziału w dyskusyi nad wnioskiem, która rozbudza tylko namiętność.

Berlin 6 marca. Parlament otworzony został mową tronową, zaznaczającą, że stosunki między Niemcami a zagranicą, zadawalniają cesarza w wysokim stopniu — zwłaszcza ze względu na wszelkie obawy i przepowiednie, które po nowem ukształtowaniu się Niemiec, powątpiewały o pokojowym charakterze polityki rządu. Wspólność usposobienia pokojowego, ożywiającego sąsiednie i sprzymierzone z nami państwa, uzasadnia między niemi a nami solidarność, która wnosić każe podług ludzkich obliczeń, że sytuacya pokojowa nietylko dla państwa niemieckiego będzie zabezpieczoną.

Wzmocnienie odziedziczonej już przyjaźni, która łączy Niemcy i ich książąt z sąsiedniemi dworami cesarskiemi, i przyjęcie następcy tronu niemieckiego we Włoszech i Hiszpanii, wykazują, że obok poważania, jakiego doznaje naród niemiecki za granicą, Książęta i ludy zagraniczne ufają także naszej polityce. Cesarz liczy na to, że z pomocą Bożą utrzyma to zaufanie do swej osoby i pokój dla państwa niemieckiego. Mowa tronowa zaznacza, że jednem z najgłówniejszych zadań jest znów ustawodawstwo socyalno-polityczne.

Życzenie Cesarza, aby podnieść położenie robotników i popierać pokój między różnemi klasami ludności, pozyskało sobie zupełne uznanie ze strony ludu. Mowa tronowa zapowiada ustawę o zabezpieczeniu robotników na przypadek kalectw z uwzględnieniem dotychczasowych doświadczeń, i przedłożenie w sprawie zaopatrzenia robotników na starość, aby przez to usunąć grunt tendencyom, dążącym do obalenia boskiego i ludzkiego porządku, i aby można przystąpić do usunięcia rozporządzeń wyjątkowych. Następnie zapowiada mowa tronowa przedłużenie mocy obowiązującej rozporządzeń wyjątkowych, ustawę o spółkach akcyjnych w celu skutecznej kontroli tych spółek, tudzież przedłożenie w sprawie pensyj urzędników i oficerów.

Paryż 6 marca. Ambasador francuski w Londynie Tissot zachorował niebezpiecznie.

Paryż 6 marca. Krążą pogłoski, że policya tutejsza znalazła pismo pochodzące z Ameryki, a zapowiadające nowy zamach dynamitowy w Londynie w dniu św. Patrika.

Londyn 6go marca. Izba niższa odrzuciła w drugiem czytaniu 235 przeciw 72 głosom przedłożony przez Parnellitów bil w sprawie zmiany irlandzkich bilów agraryjnych.

Moskwa 6 marca. *Gazeta moskiewska* upatrując w przeniesieniu Orłowa do Berlina wzmocnienie przyjaznych stosunków między Niemcami a Rosyą, pisze, że Europa potrzebuje obecnie przedewszystkiem rękojmi dla bezpieczeństwa swego na wewnątrz, i że jedną z najlepszych pod tym względem rękojmi jest dobre porozumienie między Rosyą a Niemcami.

Konstantynopol 6 marca. Porta odnowiła pełnomocnictwo, udzielone Photiadesowi baszy, jako gubernatorowi Krety.

Kair 5 marca. Graham powrócił do Trinkitat, i zamierzał udać się po południu do Suakim. Wojska angielskie, stojące w Trinkitat, miały również dziś odpłynąć do Suakim. Osman Digma obozuje w odległości 10 mil od Suakimu. W mieście panuje zupełny spokój.

Kair 6 marca. Graham przybył wczoraj do Suakimu. Osman Digma obozuje pod Audlen w odległości 17 mil na zachód od Suakimu.

Kursa. — Wiedeń 6 marca. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 79·45. — 5% Renta papier. nieopodat. 95·40. — Renta srebr. 80·90. Renta złota — ·—. — 6% Renta złota węgierska — ·—. — 4% Renta złota węgierska —·—. — Losy z r. 1860 — ·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 845·—. Akcye kredyto. 321·45. — Londyn 121·45. — Napoleony 9·60½. Lombardy — ·—. Losy roku 1864 — ·—. — Akcye kolei Karola Ludwika — ·— — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. — ·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. — ·—. — Obligacye indemn. galicyjsk. — . — Losy prem. węgiersk. — ·—. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. — ·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. — ·—. — 6% Listy zast. hipot. — ·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. — ·—. — Akcye kolei Siedmiogro. — ·—. — Marki 59·20. — Ruble — ·75. — Dukaty 5·71. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy stałe.

Berlin — 6go marca. Banknoty austryackie — ·—. — Krótki Wiedeń — ·—. — Krótka Warszawa — ·—. — Banknoty rosyj. — ·—. — 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy Likwida. Polskie —·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika — ·—. — Akcye austr. kredytowe 551·—.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 6 marca

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	118 50	119 10
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	59 —	59 75
Dukat ważny	5 67	5 77
20-frankówka	9 57	9 65
Imperyał ważny	9 84	9 94
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
4½% Pożyczka krajowa galic. z roku 1883	89 30	90 25
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 75	100 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	90 —	91 25
4% „ „ „ „ II em.	85 50	87 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	99 25	100 —
6% listy „ bankn hipot.	101 —	102 —
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	— —	— —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	— —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 50	101 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	98 —	100 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	99 —	100 25
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	98 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 50 rub.	100 50 rub.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 70	88 60
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	296 —	298 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	172 25	174 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	296 —	303 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
Losy miasta Sstaniławowa	21 25	23 —

(Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 5 marca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	79 75	79 90
4⅖% „ srebrna	80 75	80 90
4% „ złota	102 15	102 40
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	123 25	123 75
4% „ „ 1860 „ 500 „	135 80	136 20
4% „ „ 1860 „ 100 „	144 50	145 25
„ „ 1864 „ 100 „	169 75	170 25
„ „ 1864 „ 50 „	169 75	170 25
Losy Como-Renten	37 —	40 —
Obligi indemnisacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	99 50	100 50
Galicyjskie „ „	99 70	100 —
Morawskie „ „	104 50	105 —
Niższo-austryackie „ „	106 —	107 —
Wyższo-austryackie „ „	104 50	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie 7⅖ „	99 75	100 25
Węgierskie „ „	100 75	101 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	100 25	100 75
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	141 50	142 —
6% Renta węgierska złota	121 85	122 —
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	100 25	101 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Bnku . 120 złr.	117 —	117 50
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	241 50	242 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	319 2	319 40
„ węgierskie . 200 „	324 25	324 75
Depositen-Bank . 200 „	209 —	209 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	800 —	810 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	844 —	846 —
Unionbank . 100 „	114 20	114 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	149 50	150 —
Wied. Bankverein . 100 „	111 25	111 75
Akcye kolei.		
200 złr. bez%	— —	— —
Albrechta . 200 „ 5%	174 —	174 50
Altföld-Fiume		

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	566 —	567 —
Elżbiety . 210 „ „	230 25	230 50
Linz-Budweis . 200 „ „	204 50	204 75
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	195 —	195 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2708	2713
Franciszka Józefa . 200 „ „	206 25	206 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	300 25	300 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	147 25	147 75
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	172 75	173 75
Nordwest austr. . 200 „ „	186 25	186 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	195 50	196 —
Rudolfa . 200 „ „	178 —	178 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	174 50	175 —
Staatz-Eisenb. Gesell . 200 „ „	314 —	314 80
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	145 —	145 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 —	249 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	167 50	168 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	157 —	157 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	169 —	169 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	120 60	121 —
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	98 50	— —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	100 —	101 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	99 50	100 —
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	90 60	91 10
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 2	99 50
6% „ „ „ nowe 37 lat	99 25	99 50
5% „ Bank Hipot. lwow.	101 20	101 80
6% „ „ Włość. „	— —	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 —	102 20
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 50	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 25	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	98 80	99 20
Alföld-Fiume . 200 „ „	99 75	100 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	98 —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108 50	109 —
Elżbiety . 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	— —	— —

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Barn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	105 50	— —
„ „ wal. austr. „	101 50	— —
„ Mor.-Szląs. linia 1871/72 5%	110 —	111 —
„ poż. 14 milion. 1882 „	105 50	106 —
„ poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	104 70	105 10
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	— —	— —
„ Em. 1878 . 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	99 40	99 70
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	99 80	100 20
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	96 25	96 50
„ II „ 1867 300 „ 4%	101 50	102 —
„ III „ 1868 300 „ „	97 30	97 60
„ IV „ 1872 300 „ „	97 —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	104 50	104 00
„ „ Lit. B. . 200 „ „	108 70	104 20
„ „ Em.1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	108 —	108 40
„ Em. 1869 . 300 „ „	103 —	103 40
„ Em. 1872 . 300 „ „	103 —	103 40
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	123 —	123 [illegible]
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	98 —	98 40
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	185 —	185 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	140 50	141 —
„ . 200 złr. 5%	122 30	122 80
Theissb.-Gesell. . „ „	102 50	102 75
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	97 85	98 10
„ „ II Em. 200 „ „	97 20	97 60
„ Nordost . 300 „ „	95 90	96 20
„ „ złotem . 200 „ „	118 70	119 25
„ Westbahn . 200 „ „	98 75	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	98 75	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	116 75	117 25
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	127 30	127 75
„ Węgierskie . „ 100	117 25	117 75
3% „ Tureckie . fr. 400	20 —	20 25
Kredytowe . złr. 100	174 —	174 50

	płacą	żądają
Clary . złr. 42	40 25	— —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	111 —	111 50
Insbrucku „ 20	19 50	20 50
Keglewicha „ 10½	19 —	— —
Krakowskie „ 10	17 50	18 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	40 25	40 75
Palfy „ 42	37 —	37 50
Rudolfa „ 10½	20 —	21 —
Salma „ 42	53 —	53 50
Salzburgskie „ 20	21 50	22 —
St. Genois „ 42	47 75	48 25
Stanisławowskie „ 20	21 50	22 50
4½% Tryesteńskie „ 105	126 —	127 —
4% „ „ 50	65 —	67 —
Waldsteina „ 21	28 25	29 —
Windischgrätza „ 21	37 50	38 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 71	5 73
20 frankówki	9 60	9 61
Imperyały rosyjskie	9 87	9 89
Funty szterl. angielskie	12 11	12 14
Liry tureckie złote	10 87	10 89
Marki niemieckie za 100 marek	59 20	59 25
Rubel papierowy za 100	119 —	119 25

Lwów 5 marca

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	297 —	302 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 20	100 20
4% „ „ „ „	90 25	91 25
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 20	100 20
6% „ „ Banku hip. gal.	101 30	102 30
6% „ „ „ włośc. galic.	— —	— —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 75	100 75
6% „ pożyczki krajowej	101 50	102 50

Warszawa 5 marca.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	—	—
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	88	40
kupon	—	—	100	

Podziękowanie.

Wielebnemu Księdzu **W. Solakowi,** proboszczowi w Lubieniu pod Myślenicami, składam niniejszem serdeczne podziękowanie za bezinteresowne pochowanie zwłok mojej żony, w styczniu b. r. *Wojciech Pustelnik,* (743) leśniczy w Krościenku n. Dunajcem.

Rada Zawiadowcza
Stowarzyszenia Zaliczkowego
w Żywcu

z nieogran. poręką w Sądzie zapisanego,
zaprasza
CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA
na
zwyczajne roczne czwarte

Walne Zgromadzenie

dnia **23 marca 1884 r.** o godzinie 4ej po południu w sali ratuszowej odbyć się mające.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1883.
2) Sprawozdanie Rady zawiadowczej z rewizyi rachunków i czynności, oraz wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności za czas od 1 stycznia 1883 r. do końca grudnia 1883 r. (§. 48 statutu).
3) Wniosek Rady zawiadowczej co do rozdziału czystego zysku z roku 1883 (§. 48 statutu).
4) Wybór 2 członków Rady zawiadowczej w miejsce ustępujących.
5) Wnioski Członków. (702)

Żywiec, dnia 2 marca 1884 r.

Prezes: ***J. Mierowski.***
Sekretarz: ***Jan Łazarski.***

EINE JUNGE DEUTSCHE,

katholischer Religion, sucht zum 1ten Mai 1884. Stellung als **Bonne.** Dieselbe ist in allen weiblichen Handarbeiten erfahren, mit guten Zeugnissen versehen, und ist auch geneigt, sich der Hauswirthschaft anzunehmen. Gefällige Offerten bitte unter folgender Adresse einzusenden: **Eugenie Przybilla** bei Frau von Schulgin, in Lukow Gouvernement **Siedlec** bei Warschau. [744]

Landauer

mało używany, za bardzo przystępną cenę do sprzedania.— Wiadomość u **J. Kleczyńskiego, siodlarza w Krakowie,** ul. Szpitalna Nr. 32. (739-1-3)

Do sprzedania w Królestwie Polskiem

majątek ziemski Skorocice

położony w pow. pinczowskim, odległy od kolei Dąbrowskiej około 30 wiorst. Składa się z 2 folwarków pięknie zabudowanych, które mogą być pojedynczo sprzedane. — Ogólna przestrzeń m. 1137 p. 74 w ziemi pszennej rendzinnej. Folwark główny w płodozmianie. Inwentarz żywy i martwy kompletny. Połowa szacunku, po potrąceniu Towarzystwa, może pozostać przy hipotece z 6%. Bliższa wiadomość udzielona będzie ustna lub na żądanie piśmienna. — Adres: *Modliński p. Busko w Skorocicach.* (736-1-6)

W Tarnowie
w ogrodzie miejskim

jest do nabycia liczny zapas **szczepów owocowych** w dobrych gatunkach, przeważnie zimowych, na nasz klimat trwałych:

jabłonie wysokie od 5 do 7 stóp . ct. 45
„ niskopienne . . . . . . „ 35
czereśnie, śliwy kwecze, grusze bery „ 45
karłowate grusze i jabłonie . . . „ 25

100 sztuk krzewów do podsadzania klombów 15 złr.

Drzewa egzotyczne, kasztany różowe i żółte, głogi pełne różowe i pąsowe, jawory pstrokate itp. od ct. 50 do 1 złr.

Za opakowanie i odsyłkę do kolei nie rachuje się nic. (742-1-3)

Ogrodnik miejski: ***J. Bachowski.***

W dobrach Tarnowiec
potrzebni są od 1 lipca b. r.:

a) **Ekonom** jeszcze młody, energiczny, teoretycznie wykształcony w szkole rolniczej, z odpowiednią praktyką. Pożądaną byłaby przytem znajomość specyalna uprawy chmielu i umiejętnego chowu bydła.
b) **Praktykant lasowy** mogący się wykazać świadectwami odbytej szkoły leśnej i odpowiednią praktyką.

Zgłoszenia adresować do właściciela tych dóbr *Konstantego Pilińskiego*, ostatnia poczta Jasło. (707-1-3)

Koniczyny czerwonej

wysoko celnej, styryjskiej i węgierskiej, do siewu, można nabyć w magazynie Banku Galicyjskiego w Krakowie przy ul. Warszawskiej. (670-10 10)

PAPIER **FAYARD et BLAYN**

przeciw gośćcowi, nieżytom, bólom, ranom, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, na ulicy **Merri No 30** — i we wszystkich aptekach. (395-6-)

OGŁOSZENIE.

Wskutek dostatecznej liczby zgłoszeń podajemy — odnośnie do poprzedniej odezwy naszej do wiadomości, iż **Walne Zebranie** osób w sprawie zakupionej pszenicy na giełdzie wiedeńskiej, odbędzie się **we Lwowie w dniu 9ym marca b. r.,** na które wszystkich w tej sprawie interesowanych najuprzejmiej zapraszamy.

Bliższych wiadomości — jak miejsce i godzinę Zebrania — udzieli Wny Łukasiewicz (począwszy już od 8go b. m.) w hotelu angielskim we Lwowie, gdzie się uprasza każdego przybywającego zgłosić. (701-2-2)

Stanisławów, 2 marca 1881 r.

Tymczasowy Komitet w Stanisławowie:
Łukasiewicz, Halpern, Dobrowolski, Weintraub, Landau, Słonecki.

Oficyalista ekonomiczny,

znający się na gospodarstwie, z dobremi świadectwami gospodarczemi i szkolnemi, kawaler — **poszukuje umieszczenia.**— Adres: **A. B. poste restante w Drogini.** (685-3-3)

Od 1 lipca do wynajęcia

I. piętro ze stajnią, wozownią i t. d., tudzież **2 mniejsze mieszkania** o trzech pokojach, przedpokoju, kuchni itd.

Można obejrzeć codzień o godz. 11—12 przy ul. Garncarskiej L. 7. (589-14-14)

Zlecenia na giełdę

przyjmuje pod przystępnymi warunkami, i wskazówki jakby najlepiej
z obecnej sytuacyi giełdowej korzystać
udziela sumiennie

Kantor pod firmą **Józef Rapoport**
w Krakowie, Rynek 43, linia A - B.

Codziennie nadchodzą 3 razy kursa telegraficzne najważniejszych papierów spekulacyjnych, dla użytku szanownych klientów. (457-11-60)

LECZENIE

Suchot,
Zapalenia oskrzeli,
Katarów,
Słabości piersi,
Skrofułów,
etc.

Przez użycie **ZIAREK** *z Kreozotu* **SABOURDY**
Apteka MESTIVIER
3, ulica de Choiseul, 3
w Paryżu.

„Na 93 obserwacyi leczenie Kreozotem pokazało się skutecznem w suchotach w 1. stopniu, w połowie wypadków leczenia suchot w 2. i trzeciej części słabości w 3. stopniu.“ (Gazette hebdomadaire de Médecine et de Chirurgie, 1877.)

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (72-39)

Założona r. 1679.

Ces. król. austryacki nadworny dostawca
król. belgijski nadworny dostawca
król. niderlandzki nadworny dostawca

Wynand Fockink
w AMSTERDAMIE.

FABRYKA wybornych holenderskich **likierów.**
Skład fabryczny: **WIEN,** *I. Kohlmarkt 4.*

Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych i słynnych firm. (192-10 12)

Złoty medal wystawy kuchennej w Wiedniu 1884 r.

C. k.

Atzgersdorfska
cesarska kasza perłowa,

uznana jako najlepszy wyrób.

Szczególności łuskan. owoców strącz.
mianowicie:
łuskany żółty groch cukrowy,
łuskany zielony groszek,
łuskana soczewica,
łuskany bób,
łuskana kasza tatarczana,
wszystko w paczkach po 500 gram.

Wszystkie powyższe artykuły słynnej firmy **K. k. priv. Atzgersdorfer Rollgerstefabrik und Erbsenschälerei in Wien,** wyrabiane są tylko z najszlachetniejszego surowego płodu z szczególną starannością i odznaczają się szczególnie delikatnym smakiem i wielką zawartością pożywienia. (223-8-10)

Na składzie mają w **Krakowie:** pp. M. Jawornicki, Jan Janiga, Jan Mika i Spół., A. Liebeskind, Łazarz Landau, Franciszek Lenert, J. Feik, J. Barberowski, A. Ciszewska.

Złoty medal wystawy kuchennej w Wiedniu 1884 r.

Kowanówko, pod Obornikami w W. Ks. Poznańskiem.
Zakład leczniczy
dla umysłowo chorych i nerwowych,

przyjmuje chorych płci obojej, zapewniając im troskliwą opiekę lekarską, wszelkie wygody i rozrywki, nadto codzienną przejażdżkę oraz towarzystwo wśród rodziny lekarza, jeżeli stan chorego na to pozwala. (740-1-3)

Tajny radca zdrowia:
Dr. Żelasko. Dr. Winklewski.

Nowo otworzona krajowa fabryka drożdży

w **Rokowie** przy **Wadowicach**

poleca swoje wyroby rownające się najlepszym wyrobom fabryk zagranicznych.

Główny skład na Kraków i Podgórze utrzymuje p. **Józef Bartl,** właściciel piekarni przy ulicy Szewskiej Nr. 28. (672-5-5)

Ceny nader umiarkowane. Biorącym większe ilości, odstępuje się stosowny rabat.

KOKS

najlepszy, z węgli gazowych, sprzedaje przy odbiorze od 100 centnarów metrycznych (612-7-10)

po 50 cnt. za 50 kilogr.

wraz **z odstawą** do kolei lub do koryta Wisły w Krakowie.

ZARZĄD ZAKŁADU GAZOWEGO
W KRAKOWIE.

Wiedeń. wystaw powszech. 1873 medal zasługi — Założona w roku 1852. Pierwsza wiedeń. c. k. uprz. fabryka — Paryż 1878 srebrny medal

NATURALNYCH DROŻDŻY PRASOWANYCH (647-2-)

J. Weiner & Söhne w Wiedniu

Wyst. przem. Wiedeń 1880 — Wyst. przem. Cieplic 1875

poleca swe doskonałe drożdże piekarskie (drożdże piwne) bez krochmalu, trwałe i silne, po cenie **25 c.** za kilo w skrzynkach nabite, **30 c.** za kilo w paczkach po ½ kilo, **bez policzenia opakowania,** loco w wiedeń. dworcach kolejow.— Poszukiwani zastępcy.

Melbourne 1880. Cieszyn 1880 srebrny medal — Praga 1874. Linc 1875 srebr. medal państ

---

ELAST. BRUCHBÄNDER OHNE FEDER

najnowszej konstrukcyi, nader praktyczne i trwałe, tudzież wszelkie rodzaje bandaży, opasek, angielskich i francuskich pończoch żylakowych, **najświeższe** suspenzorya i wszelkie chirurgiczne towary gumowe. (344-7-20)

O. Neupert w Wiedniu jak dawn. tylko I. Graben 29
im Innern des Trattnerhofes.
Firma założona w roku 1873.

pojedyncze od złr. 2·50—4·50
podwójne „ „ 4·50 - 8·50 Skład wszelkich paryskich szczególności. Rozsyłka punkt. za zaliczką.

ASTHME Duszność, chrypka, katary, zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**

NEVRALGIES Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgicznych Dra **CRONIER.**

W Paryżu, Skład główny w Aptece Pana **Levasseur,** rue de la Monnaie, 23.
Dostać można we wszystkich głównych aptekach. (65-76-)

VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI
wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.

Jeden z najlepszych likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. *A. Legrand aîné* (202-9-24)

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A. Legrand aîné

„Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach na„stępujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzeda„wać nie będą fałszerstw i naśladownictw wy„bornego likieru Bénédictine“. Dostać można w ***Krakowie*** w cukierniach pp. Rehmana i Hendricha, Knowiakowskiego, Mauricio; w handlach Hawełki, Fuchsa, Miki i Sp.

Dystylarnia Opactwa w Fécamp we Francyi wyrabia także:

ALKOHOL MIĘTOWY I PŁYN Z ROŚLINY MIODOWNIKIEM ZWANEJ

(Mélisse des Bénédictins) wytwory hygieniczne, wyborne na słabe żołądki i wyższe od wszelkich napojów tego rodzaju, dotąd wyrabianych, i zalecane przez lekarzy francuskich i innych.

Znajdują się w Krakowie w trzech aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i Wiszniewskiego.

CHOROBY ŻOŁĄDKA

WINO Z PEPSYNĄ BOUDAULT

Bardzo przyjemnego smaku używane jest od lat 25 z bardzo pomyślnym skutkiem w *trudnych i upośledzonych trawieniach, braku apetytu, boleściach nerwowych żołądka, i w ogóle w rozstrojeniach funkcyi trawienia.*

Pepsyna «BOUDAULT» potwierdzona przez Akademią medyczną paryską, nagrodzoną została pierwszymi medalami na wszystkich wystawach międzynarodowych: w Paryżu 1867 r. — w Wiedniu 1873 r. — w Filadelfii 1876 r. — w Paryżu 1878 r. — w Melbourne 1880 r.

W PARYŻU: **Hottot-Boudault,** 7, AVENUE VICTORIA.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. [399-6-]

Niema już bólu zębów

KTO UŻYWA

Eliksiru do zębów (Elixir dentifrice)

Wielebnych OO. Benedyktynów

pochodzący z opactwa w Soulac (Francya),

wynaleziony w roku 1373 przez przeora PIOTRA BOURSAUD, a wyrabiany obecnie przez przeora Dom. Magu Ili..e.

Nieporównany ten środek do czyszczenia i konserwowania zębów, wzmacnia dziąsła, niszczy osad kamienny, chroni od psucia się zębów i wzmacnia emalię takowych. Oddechowi przyjemną woń nadaje. Eliksir ten przewyższa dobrocią swoją wszystkie inne wody do zębów i dla tego protegowany i używany jest przez wszystkie wyższe towarzystwa w świecie. — Cena flaszek: 2 fr., 4 fr. i 8 fr., Proszek 2 franki. Pasta 2 franki.

Agencya główna w BORDEAUX (Francya) Seguin, 3 rue Huguerie.

W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego, także w magazynie P. Döning, — we **Lwowie** w aptece P. Mikolascha — oraz we wszystkich składach perfum i aptekach. (80-15-16)

TUTKI ROSYJSKIE

do papierosów w najlepszym gatunku, 100 szt. 15 cnt., 1000 szt. złr. 1 c. 40, — oraz **maszynki** do tychże od 20 c. wzwyż, poleca Magazyn

J. Zaplatalskiego w Krakowie.

Bibułki francuskie Houblon-Panama.

Kupującym w większej ilości odstępuje się rabat. (162-20-24)

Realność

składająca się z domu parterowego, ogródka i ¾ morgi gruntu, pod L. 13 przy ulicy **Pędzichów** Dz. V. w **Krakowie** — jest z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższa wiadomość tamże. (583-8-12)

Rządca gospodarczy,

Szlązak, w średnim wieku, teoretycznie i praktycznie wykształcony we wszystkich gałęziach gospodarczych, biegły w gorzelnictwie i gospodarstwie mlecznem przemysłowem, w Galicyi przez kilka lat gospodarując, z najlepszemi poleceniami, poszukuje obowiązku w większym majątku jako rządca samodzielny.

Poszukuje także **dzierżawy folwarku** w dobrej glebie, objętości 100 albo przeszło 100 morgów.

Adres: **A. K.** poczta **Ołpiny.** (674-3-3)

D. 23 lutego wieczór zaginął

piesek „Mops“.

Uprasza się łaskawego znalazcę o podanie wiadomości do Saskiego hotelu, gdzie otrzyma wynagrodzenie. (689-3-3)

---

z Bremy do Ameryki

pospiesznemi parowcami wysyłamy pasażerów po najtańszych cenach.
Poszukiwani ajenci. (595-3-5)

Fischer & Behmer w Bremie,
SCHÜSSELKORB Nr. 8.

Dra HARTMANNA

„AUXILIUM“

najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw śluzotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z porczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i w **głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.** Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9–2 i od 4–6 w swoim zakładzie, gdzie wylecza **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez następn. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu, Stadt, Sellergasse 11.** (186-34-)

Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

PRZECIW WYŁYSIENIU
siwiźnie włosów i tworzeniu łupieżu

uznany jest wedle codziennie adchodzących świadectw i podziękowań jedynie i wyłącznie

olejek taninowy
Dr. Morasa.

Szanowny Panie Aptekarzu!

Proszę o nadesłanie jeszcze jednej wielkiej flaszki olejku taninowego Dr. Morasa. Skutek tego środka jest bardzo dobrym, wypadanie włosów zupełnie ustało a bujny porost jest już widocznym.

Wiedeń, 5 stycznia 1880 r. **Wilhelm Wagner.**

Wielmożny Pan Józef Fürst aptekarz w Pradze

Rozmaite środki lecznicze nie były w stanie pomódz mi przeciw wypadaniu włosów, aż wreszcie za poradą mojego lekarza chwyciłem się olejku taninowego Dra Morasa, który w krótkim czasie usunął ten niemiły stan. Ponieważ zasługuje na to, przeto udzielam mu niniejszem publicznie pochwałę, a jego wynalazcy najczulsze podziękowanie.

Praga, 10 lutego 1877 r. **Kinsky.**

Wielmożny Pan Józef Fürst, aptekarz w Pradze

Cieszę się bardzo, iż mogę Panu donieść, że olejek taninowy Dr. Morasa wstrzymał mi wypadanie włosów, które już trwało przeszło 2 lata. Spodziewam się, że zapomocą tego środka odzyskam znów moje dawniej tak piękne włosy.

Marienbad, 18 sierpnia 1879 r. **Maria Zarembina.**

Wielmożny Panie!

Również i ja udzielam olejkowi tanninowemu Dra Morasa należną pochwałę, gdyż nietylko wstrzymał u mnie wypadanie włosów i tworzenie się łupieżu, lecz także sprawił świeży mocny porost włosów.

Wiedeń. **Andrassy.**

Do nabycia we flaszkach po 2 złr. i 1 złr. w **Krakowie** u W. Redyka apt.; we **Lwowie** u p. Zygmunta Ruckera, apteka „pod srebrn. orłem“; w **Czerniowcach** u p. J. Golichowskiego apt. „pod Opatrznością“. (100-49-)

Najnowsze wydawnictwa księgarni

Gebethnera i Wolffa
w WARSZAWIE.

BULWER E. Ostatnie dni Pompei, powieść przerobiona dla użytku młodzieży, przekł. M. Gawalewicza, z 6 ryc., 2 złr., w ozdobnej oprawie 2 złr. 60 ct.
BYKOWSKI P. J. Lepsze dobre imię niźli maście drogie, historya starej bramy zamkowej. 1 złr. 60 ct.
— Sądy podkomorskie, powieść staroszlachecka. 2 złr.
DUBIECKI M. Obrazy i studya historyczne, serya I. 2 złr. 60 ct.
GAWALEWICZ M. Komedye jednoaktowe. 1 złr. 60 ct.
JORDAN. Gawędy w listach Jordana do pana Jana, przez autora „Wędrówek delegata“. 2 złr.
KOZIEBRODZKI Wł. br. Komedye jednoaktowe. 1 złr. 60 ct.
KRASZEWSKI J. I. Klasztor, opowiadanie. 1 złr. 60 ct.
— Wilczek i Wilczkowa, opowiad. z końca XVIII. w. 1 złr. 30 ct.
KRASZEWSKI K. Od szkolnej ławy, opowiad. z lat 1793–1813. 2 złr.
— Pod wyrokiem, opowiad. z lat 1706—1713, 2 złr. 30 ct.
Kwiaty rodzinne, wybór poezyi polskiej, ułożony przez N. Żmichowską, wyd. 2gie powiększone. 2 złr., w ozdobnej oprawie 3 złr. 20 ct.
MAYNE-REID. Połów potworów morskich, przeł. M. J. Zaleska. Karton. 1 złr. 60 ct.
— Przygody myśliwskie młodych osadników w Afryce połudn., przełoż. M. J. Zaleska, z 12 rycinami. Karton. 1 złr. 60 ct., w ozd. opr. 2 złr. 25 ct.
MYRIEL JERZY. Syn przemytnika, powieść oryginalna, 2 tomy. 2 złr. 60 ct.
ODYNIEC A. E. Listy z podróży (z Warszawy do Rzymu), tom I., wyd. 2gie. 2 złr.
PRZYBOROWSKI W. Płowce, powieść histor. z XIV. wieku. 1 złr. 60 ct.
SAHI-BEY. Krwawy dorobek, powieść z życia albańsko-macedońskiego. 2 złr.
SCHERR J. Historya literatury powszechnej, przeł. i pomn. Br. Zawadzki, 2 duże tomy. 8 złr.
SPENCER HERBERT. Wstęp do socyologii, przeł. H. Goldberg. 3 złr.
SUPIŃSKI J. Pisma, wyd. 3cie, 5 tomów. 8 złr.
— Siedm wieczorów, opow. z życia społecznego, wyd. 6te. 20 ct. (630-2-3)
TRIPPLINÓWNA ANIELA. Syn księżniczki, powieść obyczajowa. 2 złr.
URBANOWSKA ZOFIA. Gucio zaczarowany, powieść dla młodszych dzieci, z 10 kolorow. rycinami. Karton. 1 złr. 60 ct.
ZALESKA M. J. Gwiazdka dla grzecznej dziatwy, małe powiastki z 26 obrazkami. Karton. 1 złr. 60 ct., w ozd. opr. 2 złr. 25 ct.

Do nabycia w księgarni

G. Gebethnera i Spółki
w Krakowie.

Pisarze Banku Pobożnego
w Krakowie

podają do publicznej wiadomości, że wydana przez nich dnia 7 grudnia 1880 r. do L. 187, **karta zastawnicza na zastaw sreber,** wedle oświadczenia zgłaszającego się po zastaw, **zaginęła** i wzywają wszystkich interesowanych, aby najdalej **do 1 listopada 1884 r.** w Banku pobożnym w Krakowie prawa swoje do zastawu tem pewniej wykazali, ile, że w razie przeciwnym po upływie tego czasu zastaw rzeczony osobie zgłaszającej się niezawodnie wydanym będzie. (722-2 9)

Kraków, dnia 26 lutego 1884 r.

X. Martyński, Pisarz Banku Pobożn.
T. Czech, Kontrolor Banku Pobożn.

Un Français

cherche un precéptorat. Bonnes références. Adresse: Mr. X. aux soins de Mr. Garret, ul. Karmelicka 41. (686-3-3)

Przyjmuję młodych ludzi

na **praktyczną naukę gospodarstwa** w połączeniu z wykładem teoryi i zwiedzaniem lepszych gospodarstw w okolicy. ***Lippoman,*** (572-9 10)
Dobranowice, poczta Wieliczka.

Wieś z dwóch folwarków, obszaru około 1000 morgów (ról, łąk i lasu) 2 mile odległa od stacyi kolei Sędziszów, z prawem propinacyi, budynkami przeważnie murowanemi w najlepszym stanie i z gorzelnią, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższą wiadomość u Janowskiego w *Sędziszowie.* (723 2-2)

Trawa miodowa
(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. 50 ct.,** przy zakupnie naraz **10 korcy,** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** [528 8-32]

Zateckie wysadki chmielowe

M. Schwager & Söhne, producenci i handlarze chmielu w Zateczu (Saaz), polecają bardzo silne wyborowe zateckie wysadki chmielowe po 8 złr. w. a. za 1000 sztuk. (659-2-5)

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuzkich i zagranicznych od lat 30-u zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue Faub. St. Denis 147. (64 6-)

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego, — we Lwowie w aptece p. Z. Ruchera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*